



Sygn. akt II PK 276/15

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 14 grudnia 2016 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Halina Kiriło (przewodniczący, sprawozdawca)

SSN Zbigniew Myszka

SSN Romualda Spyt

w sprawie z powództwa M.Z.
przeciwko P. Spółce z ograniczoną odpowiedzialnością
o zapłatę,
po rozpoznaniu na posiedzeniu niejawnym w Izbie Pracy, Ubezpieczeń
Społecznych i Spraw Publicznych w dniu 14 grudnia 2016 r.,
skargi kasacyjnej strony pozwanej od wyroku Sądu Apelacyjnego w [...] z dnia 13 marca 2015 r., sygn. akt III APa .../13,

- 1. oddala skargę kasacyjną;**
- 2. zasądza od pozwanej na rzecz powoda kwotę 2.900 (dwa tysiące dziewięćset) złotych tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego w postępowaniu kasacyjnym.**

UZASADNIENIE

Powód M.Z. wniósł o zasądzenie od pozwanej P. Spółki z ograniczoną odpowiedzialnością w [...] kwoty 402.846,14 zł z ustawowymi odsetkami od dnia 21 września 2009 r. i kosztami procesu, tytułem wypłaty pierwszej raty kwoty będącej

ekwiwalentem udziałów pracownika w pozwanej Spółce, zgodnie z zapisami zawartej pomiędzy stronami „Umowy Przyznania Udziałów.” W odpowiedzi na pozew pozwana wniosła o oddalenie powództwa w całości oraz zasądzenie od powoda na swoją rzecz kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm procesowych.

Sąd Okręgowy w [...] wyrokiem z dnia 18 marca 2013 r. zasądził od pozwanej P. Spółki z ograniczoną odpowiedzialnością w [...] na rzecz powoda M.Z. kwotę 402.846 zł z ustawowymi odsetkami od dnia 21 września 2009 r. do dnia zapłaty oraz kwotę 25.560 zł tytułem zwrotu kosztów procesu, w tym kwotę 5.417 zł tytułem zwrotu kosztów zastępstwa prawnego oraz zasądził od pozwanej na rzecz Skarbu Państwa kwotę 96,19 zł tytułem zwrotu wydatków poniesionych w sprawie. Natomiast Sąd Apelacyjny w [...] wyrokiem z dnia 13 marca 2015 r. zmienił zaskarżony wyrok w pkt 1 w ten sposób, że zasądził od pozwanej na rzecz powoda kwotę 397.412 zł z ustawowymi odsetkami od dnia 21 września 2009 r. do dnia zapłaty, oddalił w pozostałej części apelację strony pozwanej, zasądził od pozwanej na rzecz powoda kwotę 5.800 zł tytułem zwrotu kosztów zastępstwa prawnego w postępowaniu apelacyjnym i zasądził od pozwanej na rzecz Skarbu Państwa Kasy Sądu Apelacyjnego w [...] kwotę 1.955,12 zł tytułem zwrotu wydatków poniesionych w postępowaniu apelacyjnym.

Sądy pierwszej instancji ustalił, że pozwana Spółka P. Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością w [...] powstała 6 września 2004 r. pod firmą N. Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością, po czym 13 października 2005 r. zmieniła firmę na P. Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością. W 2005 r. P. Spółkę z o.o. tworzyło dwóch wspólników: No. (No.) oraz N. Sp. z o.o. (N.).

Powód M.Z. został zatrudniony przez pozwaną od 16 października 2006 r. na podstawie umowy o pracę ostatecznie zawartej na czas nieokreślony, na stanowisku dyrektora do spraw utrzymania sieci.

W dniu 22 czerwca 2007 r. Nadzwyczajne Zgromadzenie Wspólników pozwanej podjęło uchwałę w sprawie zmiany umowy Spółki w związku z dołączeniem trzeciego udziałowca – T. Limited) (T.).

Od 2006 r. pozwana rozpoczęła proces przygotowywania i zawierania z członkami zarządu i pracownikami Umów Przyznania Udziałów (E.). W 2006 r.

umowy te podpisano z członkami zarządu, natomiast na przełomie lipca/sierpnia/września 2007 r. podpisano podobne umowy z kluczowymi pracownikami na kierowniczych stanowiskach (łącznie około 20 osób). Umowy dla członków zarządu i kluczowych pracowników różniły się, lecz pracownikom nie były znane zapisy poszczególnych umów, bowiem zarówno zawieranie samych umów, jak i ich warunki objęte były tajemnicą i pracodawca zobowiązał pracowników podpisujących umowy, aby nie rozmawiali ze sobą na ten temat z uwagi na tajemnicę przedsiębiorstwa. Sama umowa w pkt. 7 c) zawierała zasadę poufności. Wszystkie umowy E. były sporządzone w języku angielskim i przedstawione pracownikom do podpisania.

Powód podpisał umowę E. w dniu 1 lipca 2007 r. Pozwana zobowiązała się w niej przekazać powodowi na jego żądanie, nieodpłatnie i nieodwołalnie, liczbę udziałów stanowiącą ekwiwalent wartości udziałów przyznanych przez Spółkę lub zapłacić powodowi kwotę w polskich złotych - z chwilą pierwszego zdarzenia wyjścia z inwestycji od daty podpisania umowy- nieprzekraczającą kwoty wyliczonej według wzoru: cena netto zdarzenia wyjścia z inwestycji za udział, pomnożona przez liczbę udziałów stanowiących 0,04% kapitału udziałowego Spółki na dzień zdarzenia wyjścia z inwestycji, z odpowiednim, wskazanym w pkt. 2. umowy „zaokrągleniem”. W punkcie 3. umowy zatytułowanym „Rozporządzenie udziałami” w podpunkcie c) przewidziano, że transakcja G. nie będzie uznana za zdarzenie wyjścia z inwestycji. Po zakończeniu transakcji G. nie powstanie uprawnienie rozporządzania udziałami. Umowa zawierała na wstępie „Definicje i Interpretacje” będące słowniczkiem pojęć użytych w umowie. Omówiono tam takie pojęcia, jak podmiot stowarzyszony, kontrola, zbycie, POP (IPO), zmiana kontroli w spółce, wkład kapitałowy, wartość progowa, [...], Umowa inwestycyjna, transakcja G., udział, udziałowiec, udziałowcy, zdarzenie wyjścia z inwestycji, cena zdarzenia wyjścia z inwestycji, cena netto zdarzenia wyjścia z inwestycji za udział, koszty transakcji, umowa osobistego świadczenia usług „UOSU”, rozwiązanie umowy, rezygnacja, rozwiązanie umowy bez wypowiedzenia i rozporządzenie udziałami. Umowa przewidywała w pkt. 5. sporządzenie z uprawnionym (powodem) odrębnej umowy, na podstawie której mogą zostać zamienione ekwiwalentne świadczenia pieniężne za udziały - na odpowiednią ilość udziałów w Spółce. W zakresie „czasu

trwania umowy” postanowiono wejście jej w życie od podpisania przez strony, tj. od 1 lipca 2007 r. i zastrzeżono możliwość jej wcześniejszego rozwiązania wobec: a) upływu 4 miesięcy po rozwiązaniu umowy; b) rezygnacji; c) zajścia zdarzenia usprawiedliwiającego rozwiązanie umowy bez wypowiedzenia; d) rozwiązaniu umowy za porozumieniem stron; e) rozwiązania umowy ze skutkiem natychmiastowym w przypadku zaistnienia okoliczności wskazanych w dwóch podpunktach umowy - odnoszą się one do naruszenia przez powoda tajemnicy przedsiębiorstwa i podjęcia przez niego działalności konkurencyjnych wobec Spółki. Z umowy wynika również zobowiązanie pozwanego, że po zajściu zdarzenia wyjścia z inwestycji, w celu ustalenia ceny zdarzenia wyjścia z inwestycji i w konsekwencji - ceny udziału, dostarczy powodowi oryginały lub poświadczone kopie odpowiednich umów i innych dokumentów transakcji oraz wszelkie informacje dotyczące zdarzenia wyjścia z inwestycji, a także poinformuje powoda o korzyściach, jeśli takie wystąpią. Prawa wynikające z umowy E. miały podlegać cesji, z zastrzeżeniem pisemnej zgody Spółki, a także miały podlegać dziedziczeniu na zasadach ogólnych. Spory z umowy zostały poddane jurysdykcji sądu w Polsce według przepisów prawa polskiego. Umowa zawiera nadto zastrzeżenie, że w przypadku, gdy którykolwiek z artykułów umowy zostanie pod jakimkolwiek względem uznany za niezgodny z prawem, nieważny lub nieskuteczny, nie wpływa to na zgodność z prawem, ważność lub skuteczność innych artykułów umowy.

M.Z. został poinformowany przez członka Zarządu – C. B., sygnatariusza umowy, iż jest ona dla powoda bardzo korzystna i stanowi swego rodzaju nagrodę za ciężką pracę pracownika na rzecz Spółki. W dniu 18 września 2007 r. odbyło się spotkanie z inicjatywy Zarządu, przeznaczone dla 18 pracowników wybranych do podpisania umowy E.. Prowadzącymi spotkanie byli: Prezes – C. B., członek zarządu – J. N. i P. J. - dyrektor ds. strategii. Spotkanie, określone także mianem warsztatów, prowadził P.J.. Celem spotkania było wyjaśnienie mechanizmu umowy E. dla zwiększenia zaangażowania uczestników programu w tworzeniu wartości spółki. P.J., korzystając z prezentacji informatycznej, wyjaśniał uczestnikom warsztatów, w jaki sposób ich praca, wpływając na wartość spółki, może się przekładać na wartość grantu wynikającego dla nich z umowy E.. Prezentacja zawierała przykłady niezwiązane ściśle z działalnością pozwanej Spółki P., a miała

charakter wykładu. Na spotkaniu nie wyjaśniano jednak szczegółowo pojęć zawartych w umowie E..

W 2008 r. Zarząd pozwanej podjął decyzję o przeniesieniu zorganizowanej części przedsiębiorstwa wraz ze wszystkimi osobami związanymi z działalnością operacyjną P. Spółki z ograniczoną odpowiedzialnością do spółki-córki - G. Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością. W związku z tym z dniem 1 września 2008 r. powód stał się pracownikiem spółki G. Sp. z o.o. w trybie art. 23¹ k.p, przy czym strukturalnie nadal pozostawał pracownikiem pozwanej. Pod koniec 2007 r. okazało się, że pozwana wymaga dofinansowania i zaangażowania większych środków finansowych. N. Sp. z o.o. w tym czasie zbliżyła się do górnego pułapu kapitałowego zaangażowania w pozwaną - 100 mln euro, na które jeszcze w 2005 r. uzyskała zgodę własnej Rady Nadzorczej. W związku z tym N. Sp. z o.o. opublikowała dnia 22 lutego 2008 r. w swoim raporcie bieżącym informację o sprzedaży 23,4% pakietu udziałów w pozwanej P. Sp. z o.o. na rzecz pozostałych dwóch udziałowców pozwanej – T. i No.. Udziałowcy zawarli umowę z dnia 22 lutego 2008 r., na mocy której 1.605 udziałów przysługujących N. przeszło na rzecz T., a 10.914 udziałów przeszło na rzecz No. T. i NO. byli wówczas współudziałowcami - współnikami pozwanej Spółki. Ustalona w umowie cena za nabyte przez T. udziały wyniosła 16.896.794,87 euro, a cena za udziały NO. – 114.898.205,13 euro. W umowie sprzedaży udziałów pomiędzy udziałowcami zawarto warunek, od którego spełnienia przez N. zależać miała skuteczność transakcji. Były to:

1. potwierdzenie od C.Bank, C. Limit i H. całkowitego zwolnienia ze wszystkich zobowiązań Spółki i N.wynikających z umowy kredytu C.Bank i umów zabezpieczających spłatę kredytu (warunek ten zezwalał ponadto Spółce zrzeczenie się wykonania go i na mocy takiego zrzeczenia, NO. T. byłyby zobowiązane do pokrycia szkód poniesionych przez N. wynikających z umowy kredytu C.Bank i umów zabezpieczających spłatę;

2. uzyskanie potwierdzenia od agenta kredytu P. stanowiące, że agent kredytu uzyskał należycie podpisane oświadczenie o przystąpieniu wraz z dokumentami wymaganymi zgodnie z umowami winkulacji udziałów (przez

podpisanie oświadczenia o przystąpieniu nowy wspólnik miał wejść w prawa i obowiązki byłego wspólnika wynikające z umowy gwarancji i winkulacji udziałów);

3. przedłożenie zbadanego sprawozdania finansowego NO. O. L.P. wykazującego, że wartość aktywów netto spółki odpowiadać poziomowi aktywów netto określone w umowie winkulacji udziałów.

W dniu 12 marca 2008 r. N. odstąpiła od powyższych warunków uznając je za niezastrzeżone, natomiast w dniu 30 kwietnia 2008 r. udziały pozwanej należące do N. przeniesiono na pozostałych wspólników i dokonano zapłaty ceny w łącznej kwocie 131.795.000 euro.

W połowie 2008 r. wobec wątpliwości samego zarządu Spółki co do skuteczności zapisów umowy E., pozwana opracowała kolejną wersję tej umowy. W nowej wersji przedstawiono E. do podpisania wszystkim pracownikom uprawnionym z pierwotnej umowy, w tym powodowi. Założeniem tego posunięcia było zastąpienie w całości poprzednio zawartej umowy i zakończenie obowiązywania jej wcześniejszej wersji, którą powód podpisał 1 lipca 2007 r. Umowa E. z 2008 r. została rozszerzona o literalne wskazanie uznawania za Zdarzenie Wyjścia z Inwestycji przypadku sprzedaży części udziałów pozwanej Spółki. Powód M. Z. nie podpisał nowej wersji umowy E..

Na mocy porozumienia stron umowa o pracę z powodem uległa rozwiązaniu z dniem 31 marca 2010 r. Powód złożył oświadczenie, że podpisane porozumienie w całości wyczerpuje jego roszczenia wobec pracodawcy, a ponadto że powód nie będzie zgłaszał jakichkolwiek roszczeń, zarówno finansowych jak i innego typu. Na wyraźną prośbę powoda, na dokumencie porozumienia zaznaczono odręcznie, iż porozumienie zawarte zostało z inicjatywy pracodawcy. Powód pismem z dnia 21 września 2008 r. skierował do P. Sp. z o.o. wezwanie, żądając realizacji postanowień umowy E. i wypłaty równowartości 0,04% kapitału udziałowego pozwanej na dzień zdarzenia wyjścia z inwestycji oraz wzywając do udostępnienia dokumentów transakcji sprzedaży udziałów N.S.A. w pozwanej spółce - zgodnie z ust. 7a umowy E.. Żądanie powoda dotyczyło kwoty 112.650 euro plus odsetki od dnia wezwania do dnia zapłaty. Pozwana pismem z 9 października 2008 r. uznała żądanie za nieuzasadnione, wskazując, że przywoływane przez powoda zdarzenie nie stanowi sytuacji uprawniającej do dochodzenia roszczenia z E., którego to

roszczenia powód nie zgłaszał zarówno w okresie trwania stosunku pracy, jak i przy podpisywaniu porozumienia o rozwiązaniu umowy o pracę. Następnie, powód kilkakrotnie składał w siedzibie pozwanej żądanie zaspokojenia roszczenia z E., na które pozwana udzielała odpowiedzi odmownych. W dniu 28 listopada 2009 r. powód wystosował maila do wszystkich członków Zarządu z informacją o złożonym piśmie, a wobec braku odpowiedzi - skontaktował się telefonicznie z członkiem Zarządu M. C. z propozycją spotkania odnośnie ustalenia warunków ugody. Do spotkania nie doszło. W dniu [...] 2009 r. w Monitorze Polskim ukazało się sprawozdanie finansowe pozwanej Spółki P. Sp. z o.o. sporządzone na dzień 31 grudnia 2007 r., obejmujące działalność spółki w roku obrotowym 2007. Żadnemu z pracowników, którzy podpisali umowę E., pozwana Spółka nie wypłaciła należności z tytułu tej umowy. Przed Sądem Okręgowym w [...] zawisły trzy procesy pracowników żądających wypłaty należności z umowy E..

Podzielając powyższe ustalenia faktyczne, Sąd Apelacyjny uzupełnił postępowanie dowodowe przez dopuszczenie dowodu z opinii biegłego tłumacza z języka angielskiego oraz biegłego z zakresu księgowości. Odnośnie tłumaczenia sporządzonego przez biegłego, to potwierdziło ono przyjęte przez Sąd Okręgowy ustalenia. Opinia biegłego z zakresu księgowości wskazała natomiast na sposób liczenia należnego powodowi ekwiwalentu za przyznane udziały, czego zabrakło w postępowaniu przed Sądem pierwszej instancji. Aczkolwiek za dowolne należy uznać przyjęcie przez biegłego wysokości Wkładu Kapitałowego, to nie miało to jednak większego znaczenia, albowiem biegły w tym zakresie przekroczył tezę dowodową, zaś prawidłowe wyliczenie wysokości Wkładu Kapitałowego i Wartości Progowej były przedmiotem dodatkowych ustaleń Sądu Apelacyjnego. Biegły nieprawidłowo przyjął też datę Zdarzenia Wyjścia z Inwestycji (zamiast 12 marca 2008 r. biegły wskazał 22 lutego 2008 r.), co miało wpływ na przyjęty przez biegłego średni kurs euro i co zostało skorygowane przez Sąd Apelacyjny w ostatecznym rozstrzygnięciu.

Przechodząc do prawnej oceny roszczeń pozwu Sąd drugiej instancji zauważył, że na gruncie niniejszej sprawy kluczową kwestią było przeanalizowanie treści zawartej między stronami umowy, w szczególności pod kątem spełnienia zawartych w niej warunków, a w dalszej kolejności - wyliczenie ekwiwalentu

przyznanych powodowi na podstawie zawartej umowy udziałów. W tym celu niezbędne było wyjaśnienie istotnych dla rozstrzygnięcia sporu pojęć, które zawarte zostały w umowie E. 2007 r., przez:

1. rozstrzygnięcie, czy nastąpiło Zdarzenie Wyjścia z Inwestycji,
2. ustalenie daty Zdarzenia Wyjścia z Inwestycji,
3. ustalenie Ceny Zdarzenia Wyjścia z Inwestycji,
4. ustalenie wysokości Wkładu Kapitałowego na dzień Zdarzenia Wyjścia z Inwestycji,
5. ustalenie Wartości Progowej i porównanie jej z Ceną Zdarzenia Wyjścia z Inwestycji,
6. ustalenie wartości Kosztów Transakcji,
7. obliczenie Ceny Netto Zdarzenia Wyjścia z Inwestycji,
8. ustalenie Ceny Netto Zdarzenia Wyjścia z Inwestycji za Udział,
9. obliczenie wartości Ekwiwalentu Przyznanych Udziałów.

Sąd Apelacyjny podkreślił, że umowa nazwana w języku angielskim „E.” (w tłumaczeniu „Umowa Przyznania Udziałów”) datowana na dzień 1 lipca 2007 r., jest umową nienazwaną i jest to umowa nietypowa, choć jej nietypowość nie powoduje skutków nieważności lub nieskuteczności tej umowy w polskim porządku prawnym. Przeciwnie, nietypowość przejawia się głównie w tym, że w umowie zawarte są sformułowania występujące lub znajdujące podobieństwo w wielu różnych dziedzinach polskiego prawa. Umowa nie ogranicza się bowiem wyłącznie do przepisów prawa pracy, lecz obejmuje również takie dziedziny, jak prawo spółek handlowych czy prawo cywilne. Spór, który toczyły strony w trakcie niniejszego postępowania, skupiał się głównie wokół interpretacji zapisów umownych, a w szczególności zamieszczonych w umowie definicji. I choć niektóre sformułowania czy definicje mogą nastroczać pewne trudności interpretacyjne, to jednak większość zapisów jest na tyle jasna, że nie trzeba sięgać do innych wykładni, jak tylko do wykładni językowej. Niezależnie jednak od tego, w jaki sposób dokonamy wykładni poszczególnych zapisów umownych, Sąd kierował się także celem umowy i skutkami, jakie zawarcie tej umowy miało wywierać na poszczególnych beneficjentów E.. Wypada bowiem zauważyć, że umowa E. została zawarta z inicjatywy pozwanego i to on był autorem wszystkich zapisów umownych, na

których kształt beneficjenci nie mieli najmniejszego wpływu. Otrzymali oni jedynie ostateczne wersje umowy do podpisu, bez możliwości jakichkolwiek negocjacji czy wprowadzenia do niej zmian. Dlatego też za niezgodne z prawdą należy uznać twierdzenia pozwanego, że sformułowanie takich definicji oznacza, iż strony godziły się, aby to definicje przesądzały o znaczeniu tych pojęć na gruncie umowy, oraz że strony nie uznały za wystarczające odwoływanie się do pojęć zdefiniowanych w przepisach prawa bądź powszechnej praktyce.

Zdaniem Sądu Apelacyjnego, Sąd Okręgowy dokonał prawidłowej wykładni umowy E., czym w żaden sposób nie naruszył treści art. 65 § 1 i 2 k.c. Przy analizie treści zawartej umowy należało brać pod uwagę znaczenie językowe poszczególnych zapisów. Nie bez znaczenia był również cel jej zawarcia. Pozwana przedstawiając powodowi propozycję zawarcia umowy wzbudziła w nim poczucie wynagrodzenia za wysiłek włożony w wykonywanie obowiązków. Umowa E. nie tylko z założenia miała motywować wybraną grupę pracowników do jeszcze większego zaangażowania w działalność spółki, skutkującego wzrostem wartości P. Sp. z o.o., ale jak wynika z materiału dowodowego - faktycznie taki rezultat przyniosła.

Punktem wyjścia do analizy poszczególnych pojęć wskazanych w umowie E., jest definicja Zdarzenia Wyjścia z Inwestycji. Zdarzenie Wyjścia z Inwestycji oznacza zaś jakiegokolwiek zdarzenie, obejmujące lub nieobjmujące Zbycie Udziałów przez Udziałowca lub Udziałowców, które to zdarzenie pozwala ustalić Cenę Wyjścia z Inwestycji, włączając w szczególności następujące transakcje: a) zakończenie POP; b) Zmianę Kontroli w Spółce; c) Umorzenie i/lub wykup Udziałów i dystrybucja środków pieniężnych i/lub innych aktywów Spółki pomiędzy członków N. i/lub NO.; d) Zakończenie transakcji obejmującej zamianę na zasadach rynkowych Udziałów na udziały emitowane przez członka N. Group i/lub NO.Group lub wkład niepieniężny w postaci Udziałów na rzecz członka N. i/lub NO. w zamian za wyemitowanie udziałów członka nabywającego odpowiednio N. i/lub NO. („flip - up”). Definicja ta zawiera zatem katalog zdarzeń, które mogą być uznane za Zdarzenie Wyjścia z Inwestycji i katalog ten ma charakter otwarty. Z powyższej definicji wynika bezsprzecznie, co następuje: 1/ katalog zdarzeń jest katalogiem otwartym, a nie ograniczonym do zdarzeń wymienionych w punktach a-d definicji,

2/ katalog zdarzeń obejmuje jakiekolwiek zdarzenia, które pozwalają ustalić Cenę Zdarzenia Wyjścia z Inwestycji, 3/ definicja dopuszcza możliwość zbywania udziałów przez Udziałowca lub Udziałowców - co w konsekwencji oznacza, że sprzedaż pomiędzy udziałowcami również nie została wykluczona z tego katalogu jak też, że nie jest konieczna sprzedaż całej spółki czy też wszystkich udziałów w spółce, by doszło do Zdarzenia Wyjścia z Inwestycji. Ponadto w tej samej definicji, w jej punktach a-d, znajdują się również inne zdarzenia, które nie gwarantują zbycia 100% udziałów. O słuszności tego twierdzenia przesądza też definicja POP (IPO), która oznacza (i) ofertę i sprzedaż znacznej liczby Udziałów na rynku publicznym w dowolnej jurysdykcji; i/lub (ii) notowanie i/lub dopuszczenie do obrotu Udziałów (lub wszelkich papierów wartościowych reprezentujących Udziały, włączając kwity depozytowe) na jakichkolwiek uznanych giełdach inwestycyjnych. W definicji POP wyraźnie dopuszczono możliwość sprzedaży znacznej części udziałów, a nie wyłącznie ich 100 %, co stoi w sprzeczności z twierdzeniami pozwanego, jakoby intencją spółki była sprzedaż tylko całej spółki i tylko taki wariant był brany pod uwagę. Powyższe potwierdził również członek zarządu pozwanego – H. C. w swoich zeznaniach, gdzie stwierdził: „IPO zwykle dotyczy sprzedaży części spółki, ale może dotyczyć także sprzedaży całości spółki”.

Kolejną definicją, z której wynika, że pozwany zakładał sprzedaż tylko części udziałów, jest „Zmiana Kontroli w Spółce”, która oznacza jakąkolwiek jedną lub kilka transakcji, obejmujących bądź nieobjmujących Zbycie Udziałów lub dowolne inne zdarzenie o zasadniczo podobnych skutkach (wynikające z fuzji, wydzielenia, konsolidacji lub innej czynności), w wyniku której:

a) wspólnicy N. i wspólnicy No. zaprzestaną posiadać, indywidualnie lub łącznie, pośrednio lub bezpośrednio, powyżej 50% emitowanych udziałów Spółki; lub

b) wspólnicy N. i wspólnicy No. utracą możliwość, indywidualnie lub łącznie, pośrednio lub bezpośrednio, wyznaczania większości członków Rady Nadzorczej Spółki.

Problem ten był również podnoszony wielokrotnie w zeznaniach świadków, którzy twierdzili, że trudno mówić o konieczności sprzedaży spółki w kontekście umowy E., bowiem pozostawiałoby to wiele możliwości do manipulacji. W żadnym z

zapisów Umowy, w tym również w przytoczonych powyżej definicjach, nie ma jakiegokolwiek wzmianki o tym, jakoby transakcja pomiędzy Udziałowcami miała nie być traktowana jako Zdarzenia Wyjścia z Inwestycji. Stwierdzenie „jakiegokolwiek zdarzenie” wskazuje jednoznacznie, że również sprzedaż Udziałów pomiędzy Udziałowcami jest Zdarzeniem Wyjścia z Inwestycji. Pozwana mając możliwość swobodnego i dowolnego kształtowania treści umowy E., zastrzegła w tejże umowie tylko jeden przypadek, który nie stanowi Zdarzenia Wyjścia z Inwestycji. Tym jedynym przypadkiem (wskazany w punkcie 3c umowy E.) jest „Transakcja G.”, zawarta w dniu 23 stycznia 2007 r. (a więc na 6 miesięcy przed zawarciem umowy E.) i opisana w definicjach zawartych w umowie E.: „Transakcja G.” i „Umowa Inwestycyjna”. Powyższe świadczy o tym, że tzw. transakcję N., polegającą na sprzedaż wszystkich udziałów N., (stanowiących 23,4% udziałów całej spółki) na rzecz dwóch innych Udziałowców pozwanego można uznać za Zdarzenie Wyjścia z Inwestycji. Sama N. traktowała zresztą zbycie udziałów jako wyjście z inwestycji. Potwierdzał to między innymi raport bieżący N. z dnia 8 stycznia 2008 r., gdzie wskazano, iż „w myśl nowej strategii N. ogłoszonej w dniu 18 kwietnia 2007 r., dalszy wzrost liczby klientów usług szerokopasmowych oraz inwestycje kapitałowe w uwolnienie lokalnej pętli abonenckiej (LLU - LocalLoopUnbundling) planowane w latach 2008-2009 wymagają pozyskania w 2008 r. dodatkowych środków finansowych. Zarząd Spółki uznał, że opcja wcześniejszego, zyskowego wyjścia z inwestycji w P. powinna zostać dokładnie rozpatrzona jako alternatywa dla emisji nowych akcji w celu wsparcia strategicznej ekspansji. Ponadto, N. uzyskała już deklarację zainteresowania nabyciem jej udziału mniejszościowego w P.”. Potwierdzeniem zawarcia powyższej transakcji jest Raport Bieżący nr 11/2008 opublikowany przez Zarząd N. S.A. w dniu 22 lutego 2008 r., jak również opinia biegłego z dnia 5 maja 2014 r. W Raporcie tym czytamy: „W rezultacie negocjacji, Spółka T. i NO. podpisały dzisiaj wiążącą umowę, na mocy której Spółka zgodziła się sprzedać 1.605 udziałów N. w P. na rzecz T. (które obecnie stanowią 3% udziałów w kapitale zakładowym P.) i 10.914 udziałów N. w P. na rzecz NO. (które obecnie stanowią 20,4% udziałów w kapitale zakładowym P.).”

Kwestią sporną było też ustalenie Ceny Zdarzenia Wyjścia z Inwestycji. Na gruncie przepisów umowy E. 2007, „Cena Zdarzenia Wyjścia z Inwestycji” zdefiniowana została jako: „Wartość korzyści faktycznie uzyskanych przez członków N. i/lub członków NO. za Udziały (pośrednio lub bezpośrednio) na dzień Zdarzenia Wyjścia z Inwestycji. Na potrzeby niniejszej definicji termin „korzyści” oznacza zasadniczo cenę faktycznie zapłaconą za udziały Spółki uzyskaną przez członków N. i/lub członków NO. , jak również wszelkie inne materialne „korzyści” wynikające z jakichkolwiek czynności prawnych w szczególności umowy powierniczej, wzajemnych rozliczeń, zrzeczenia się wzajemnych roszczeń, wykonania jakiegokolwiek sądowej lub pozasądowej ugody lub wykonania jakiegokolwiek innej umowy, nawet jeżeli jakakolwiek „korzyść” nie jest bezpośrednio związana ze Zdarzeniem Wyjścia z Inwestycji. W przypadku, gdy wartość takiej „korzyści” nie została wyrażona w żadnej konkretnej kwocie pieniężnej, Strony podejmą w dobrej wierze najlepsze starania w celu ustalenia tej kwoty w terminie siedmiu dni od daty wniosku zgłoszonego przez którąkolwiek ze Stron”.

Z ustaleń Sądu Apelacyjnego wynika, co potwierdzone zostało również opinią biegłego z dnia 5 maja 2014 r., że wartość Transakcji N. wynosi 131.795.000,00 EUR. Wskazana wartość stanowi Cenę Zdarzenia Wyjścia z Inwestycji. Po przeliczeniu na walutę polską (według średniego kursu NBP z dnia transakcji sprzedaży udziałów N., tj. 12 marca 2008 r.), Cena Zdarzenia Wyjścia z Inwestycji jest równa: 464.972.760 złotych ($131.795.000,00 \text{ EUR} \times 3,5280 \text{ PLN} = 464.972.760 \text{ PLN}$).

Jeśli chodzi o Wkład Kapitałowy, to zgodnie z definicją zawartą w umowie E., „Wkład Kapitałowy” oznacza łączną ilość wszystkich wkładów do „share capital” Spółki (przetłumaczonych przez trzech różnych biegłych odpowiednio jako: kapitał udziałowy, kapitał podstawowy, kapitał zakładowy), włączając wszystkie wkłady wniesione przez T. zgodnie z Umową Inwestycyjną, wniesionych przez Udziałowców na dzień Zdarzenia Wyjścia z Inwestycji”. Odnosząc się do różnic, jakie pojawiły się w tłumaczeniach przygotowanych przez trzech niezależnych tłumaczy przysięgłych (w tym jednego powołanego w postępowaniu drugoinstancyjnym), Sąd Apelacyjny zauważył, iż zgodnie z pierwszym tłumaczeniem złożonym przez powoda przy pozwie, „Wkład Kapitałowy”, pomijając

wkłady T., to wartość kapitału udziałowego, zgodnie z drugim tłumaczeniem – to wartość kapitału zakładowego, natomiast zgodnie z trzecim tłumaczeniem – wartość kapitału podstawowego. Wszystkie trzy tłumaczenia mówią o tym samym kapitale w odniesieniu do spółki z ograniczoną odpowiedzialnością i w ocenie Sądu Apelacyjnego, są równe kapitałowi zakładowemu. Kodeks spółek handlowych posługuje się tylko jednym z tych sformułowań, mianowicie kapitałem zakładowym, w związku z tym nieuzasadnione jest traktowanie definicji „share capital” w sposób rozszerzający. Nieuprawnione jest w szczególności rozumienie pod tym pojęciem kapitału zapasowego (share premium). Ani „kapitał podstawowy” ani „kapitał udziałowy” nie są pojęciami używanymi w prawie spółek handlowych, a jedynie w języku potocznym. Wątpliwości w zakresie tłumaczenia angielskiego określenia „share capital” znajdującego się w oryginale umowy E. rozwiewa sama pozwana i potwierdza to w dokumencie „Plan połączenia transgranicznego pomiędzy spółką P. spółka z ograniczoną odpowiedzialnością oraz P. Limited”. Zgodnie z tym dokumentem, „share capital” to „kapitał zakładowy”. Wskazany dokument (przygotowany przez pozwaną i podpisany przez wszystkich członków zarządu pozwanej Spółki w dwóch wersjach językowych: angielskiej i polskiej) załączony został do pisma procesowego powoda z dnia 14 lipca 2014 r. oraz 15 lipca 2014 r. w podwójnej wersji językowej (angielskiej i polskiej). W załączniku nr 2 do „Planu połączenia transgranicznego pomiędzy spółką P. spółka z ograniczoną odpowiedzialnością oraz P. Limited” zatytułowanego „Bilans Spółki P. z ograniczoną odpowiedzialnością z siedzibą w [...] na dzień 30.04.2014”, na stronie nr 2 podany został kapitał zakładowy oraz kapitał zapasowy. W angielskiej wersji językowej wskazane terminy przetłumaczone zostały odpowiednio jako: share capital oraz share premium. Wobec powyższego należy stwierdzić, że w Umowie E. 2007 mowa jest tylko i wyłącznie o sumie wkładów Udziałowców do kapitału zakładowego - share capital, włączając wszystkie wkłady wniesione przez T. zgodnie z Umową Inwestycyjną. Podkreślenia wymaga fakt, iż w umowie E. nie znajduje się jakakolwiek wzmianka na temat „share premium”, czyli kapitału zapasowego, co jednoznacznie wskazuje na cel i zamiar stron przy zawieraniu umowy E.. Biorąc pod uwagę zarówno treść przytoczonej powyżej definicji Wkładu Kapitałowego, tłumaczenia przysięgłe oraz jednoznaczną interpretację wyrażenia

„share capital” przez pozwaną, należy uznać, iż Wkład Kapitałowy oznacza łączną ilość wszystkich wkładów do kapitału zakładowego Spółki, w tym wszystkie wkłady wniesione przez T. zgodnie z umową inwestycyjną.

Zgodnie z załączonymi do akt sprawy dokumentami (załączonymi przez pełnomocnika pozwanej aktami notarialnymi), poszczególni Udziałowcy na dzień Zdarzenia Wyjścia z Inwestycji wnieśli następujące wkłady: 1. N. - 6.259.500,00 PLN (suma wkładów wniesionych na poczet kapitału zakładowego), 2. NO. - 15.232.000,00 PLN (suma wkładów wniesionych na poczet kapitału zakładowego) i 3. T. - 298.193.670,78 PLN (suma wszystkich wkładów wniesionych przez T.), a zatem suma powyższych wkładów, czyli Wkład Kapitałowy, wyliczony zgodnie z definicją Wkładu Kapitałowego jest równa 319.685.170,78 PLN (6.259.500,00 PLN + 15.232.000,00 PLN + 298.193.670,78 PLN = 319.685.170,78 PLN).

Określenie wysokości Wkładu Kapitałowego pozwala określić Wartość Progową, która oznacza kwotę kalkulowaną na podstawie następującego wzoru: $\text{Wartość Progowa} = 1,33 \times \text{Wkład Kapitałowy}$. Wartość Progową to zatem kwota 425.181.277,14 złotych.

Jak wynika z powyższego, Cena Zdarzenia Wyjścia z Inwestycji (464.972.760 złotych) przekracza Wartość Progową (425.181.277,14 złotych), a więc został spełniony warunek z punktu 4 Umowy E.: „Przyznane Udziały oraz jakiegokolwiek ich części stają się należne i płatne przez Spółkę na rzecz Uprawnionego do Udziałów, z zastrzeżeniem pozostałych warunków niniejszej Umowy, wyłącznie, jeżeli Cena Zdarzenia Wyjścia z Inwestycji na dzień danego Zdarzenia Wyjścia z Inwestycji jest równa lub przekracza Wartość Progową kalkulowaną na ten sam dzień”.

Wbrew zarzutom apelacji, Sąd Okręgowy prawidłowo przyjął również, że cena zapłacona za udziały nie jest Kosztem Transakcji. Definicja Kosztów Transakcji zawarta w Umowie jest jednoznaczna i wskazuje, jakie wydatki można uznać za Koszty Transakcji. „Koszty Transakcji” to w odniesieniu do jakiegokolwiek Zdarzenia Wyjścia z Inwestycji, wszystkie bezpośrednie i pośrednie koszty, wydatki i honoraria związane z negocjacjami, przygotowaniem i przeprowadzeniem wszelkich transakcji, poniesione przez Udziałowców i/lub ich Podmioty Stowarzyszone, włączając w szczególności: a) koszty uzyskania wszelkich

wymaganych ustawowo zezwoleń oraz pozwoleń stron trzecich; b) honoraria pośredników lub doradców biznesowych lub c) koszty i honoraria doradców prawnych, księgowych, bankierów inwestycyjnych, brokerów i wszelkich innych specjalistów; w celu uniknięcia wątpliwości termin Koszty Transakcji nie obejmuje żadnych podatków płatnych przez któregokolwiek z Udziałowców i/lub ich Podmioty Stowarzyszone w związku z przyjęciem Ceny Zdarzenia Wyjścia z Inwestycji. Definicja przewiduje więc, że kosztem transakcji są wszystkie bezpośrednie i pośrednie koszty, wydatki i honoraria związane z negocjacjami, przygotowaniem i przeprowadzeniem wszelkich transakcji. Jest to definicja zbieżna z poglądami prezentowanymi w doktrynie ekonomii, jak również powszechna w praktyce.

Sąd Apelacyjny zobowiązał stronę pozwaną do wskazania ewentualnych kosztów transakcji sprzedaży udziałów przez N. S.A., które poniesione zostały przez Udziałowców. Do dnia wydania wyroku pozwana nie przedłożyła żadnej informacji czy też dokumentów w tym zakresie. Mając na uwadze treść art. 232 k.p.c. Sąd uznał więc, że strona pozwana wbrew obowiązкови ciążącemu na niej zgodnie z treścią art. 6 k.c., nie wykazała żadnych kosztów, które pozwoliłyby określić cenę Netto Zdarzenia Wyjścia z Inwestycji na kwotę niższą od Ceny Zdarzenia Wyjścia z Inwestycji.

Odnosząc się do sposobu wyliczenia należności dla powoda w kontekście zapisu punktu 2 Umowy, Sąd Apelacyjny wskazał, że na warunkach wynikających z umowy Spółka zobowiązała się przekazać powodowi na jego żądanie liczbę udziałów stanowiącą ekwiwalent wartości udziałów przyznanych przez Spółkę lub zapłacić kwotę w polskich złotych nieprzekraczającą następującej kwoty: (i) Ceny Netto Zdarzenia Wyjścia z Inwestycji za Udział pomnożonej przez (ii) liczbę Udziałów stanowiących 0,04% kapitału udziałowego Spółki na dzień Zdarzenia Wyjścia z Inwestycji (zaokrąglonych w górę, jeżeli część ułamkowa jest równa lub większa niż pół Udziału oraz zaokrąglonych w dół, jeżeli część ułamkowa jest mniejsza niż połowa Udziału) („Przyznane Udziały”). Z powyższej definicji wynika jednoznacznie, że przedmiotem i celem umowy było przyznanie powodowi (przy spełnieniu określonych warunków) udziałów stanowiących 0,04% kapitału udziałowego (czyli zakładowego) Spółki na dzień Zdarzenia Wyjścia z Inwestycji, przy czym sprowadzać się to miało do wypłaty równowartości tych udziałów w

złotych polskich. Posłużenie się sformułowaniem „nieprzekraczającą” jest w świetle całego zapisu punktu 2 Umowy niezrozumiałe i zbędne. Wyliczenie Ceny Netto Zdarzenia Wyjścia z Inwestycji za Udział oraz przyznana liczba udziałów nie pozostawiają wątpliwości, jak należy wyliczyć należny ekwiwalent. Wypada zwrócić uwagę, że pozwana Spółka formułując zapisy Umowy nie odniosła słowa „nieprzekraczającą” do ilości udziałów, ale ich równowartości w złotych, przy czym wskazany w Umowie sposób wyliczenia wartości przyznanych udziałów pozwala określić ich konkretną wartość, a nie odnosi się do jakiejś górnej wartości progowej. Nie można pominąć też stanowiska samego pozwanego zaprezentowanego przez członka zarządu – M.C., który stwierdził: „Przy ocenie transakcji N. w 2008 r. nie braliśmy pod uwagę niejednoznaczności wynikającej z zapisu o maksymalnej kwocie wypłaty „nieprzekraczającej” 0,04%. To nie był warunek wpływający na ocenę sprzedaży udziałów N. jako zdarzenia wyjścia z inwestycji”. Również członek rady nadzorczej B. M. zeznał, że nie chodziło o jakąś wartość mniejszą albo o kwotę mniejszą, nieprzekraczającą jakąś konkretną wartość, tylko właśnie o konkretną wartość udziału w spółce: „My, jako członkowie rady nadzorczej będący inwestorami, uruchomiliśmy ten program dla wszystkich członków zarządu, a następnie zwróciliśmy się do zarządu, aby wybrał grupę około 20 pracowników na szczeblach poniżej zarządu, którzy mieli być uczestnikami tego programu. Efektywnie sprowadzało się do tego, że każdy z pracowników poniżej zarządu stawał się właścicielem 0,05% udziału w spółce. Pracownicy nie mieli być fizycznie właścicielami tych udziałów, ale zawarta umowa dawała im równoważne uprawnienia ekonomiczne”.

Jak wynika z definicji umownej, „Cena Netto Zdarzenia Wyjścia z Inwestycji za Udział” to Cena Netto Zdarzenia Wyjścia z Inwestycji za jeden Udział wyemitowany przez Spółkę i pozostający w obrocie na dzień Zdarzenia Wyjścia z Inwestycji. Na dzień Zdarzenia Wyjścia z Inwestycji w obrocie znajdowało się 23,4% udziałów całej Spółki tj. ilość udziałów, jaką sprzedawał jeden z Udziałowców, czyli N.. Skoro N. zbyła swoje 23,4% udziałów za kwotę 131.795.000 EUR, to cena za jeden udział wynosiła: $131.795.000 \text{ EUR} : 23,4 = 5.632.264,95 \text{ EUR}$, a zatem Cena Netto Zdarzenia Wyjścia z Inwestycji za Udział = 5.632.264,95 EUR. Zgodnie ze wzorem podanym powyżej, Cena Netto Zdarzenia Wyjścia z

Inwestycji za Udział powinna zostać pomnożona przez 0,04%. Wynik tej operacji jest następujący: $5.632.264,95 \text{ EUR} \times 0,04 = 225.290,59 \text{ EUR}$, co przy zastosowaniu przelicznika $1 \text{ EUR} = 3,5280 \text{ PLN}$ (z dnia 12 marca 2008 r., tj. z dnia zrzeczenia się przez N. warunków zawieszających transakcję kupna sprzedaży udziałów N.) $225.290,59 \text{ EUR} \times 3,5280 \text{ PLN} = 794.825,23 \text{ PLN}$. Roszczenie w pozwie odnosi się do pierwszej raty wynikającej z Umowy E. tj. 50% z w/w kwoty, a więc kwoty 397.412 złotych i którą to kwotę należało zasądzić na rzecz powoda w miejsce dochodzonej przez niego i zasądzonej przez Sąd Okręgowy kwoty 402.846 złotych. Różnica w powyższych kwotach wynika z przyjęcia przez Sąd Apelacyjny średniego kursu euro w NBP z dnia 12 marca 2008 r. a nie z dnia 22 lutego 2008 r. Sąd Okręgowy mimo iż prawidłowo przyjął, że datą faktycznego Zdarzenia Wyjścia z Inwestycji jest dzień rezygnacji z warunków zawieszających umowy sprzedaży udziałów, to przyjął kurs z dnia umowy, tj. 22 lutego 2008 r. Zdaniem Sądu Apelacyjnego, nie może być mowy o jakiegokolwiek błędnej wykładni przez Sąd pierwszej instancji treści umowy w omawianym zakresie, bowiem umowa nie określała, że momentem Zdarzenia Wyjścia z Inwestycji jest korzyść odniesiona przez udziałowców lub udziałowca. Momentem takim jest zdarzenie, które pozwala ustalić Cenę Zdarzenia Wyjścia z Inwestycji, a za taki moment można uznać moment uzyskania informacji o zrezygnowaniu przez N. z warunków zawieszających umowę, a więc dzień 12 marca 2008 r. W kontekście ustalenia daty transakcji N. nie można uznać momentu, w którym dopiero zapłata ceny umożliwia określenie Ceny Zdarzenia Wyjścia z Inwestycji, gdyż cena ta była już znana stronom na etapie zawierania umowy, a do powoda ta informacja dotarła z oficjalnych komunikatów wydawanych przez N. w tej sprawie.

Powyższy wyrok został zaskarżony skargą kasacyjną pozwanej. Wyrokowi zarzucono naruszenie przepisów postępowania: 1/ art. 227 k.p.c. w związku z art. 391 § 1 k.p.c., przez oddalenie na rozprawie w dniu 27 lutego 2015 r. wniosku o: a) przesłuchanie biegłego W. M. na okoliczność ustalenia ceny (wysokości korzyści) uzyskanej przez N.M. Sp. z o.o. (dalej „N.”) w związku z umową sprzedaży na rzecz pozostałych wspólników udziałów w pozwanej spółce (tzw. transakcja N.) przed dniem 30 kwietnia 2008 r., pomimo kwestionowania przez pozwanego, że cena ta wynosiła przed 30 kwietnia 2008 r. 131.795.000 EURO, czym Sąd Apelacyjny

naruszył także art. 286 k.p.c. i co miało istotny wpływ na wynik sprawy, bowiem Sąd Apelacyjny przyjął ostatecznie tę wysokość ceny na dzień 12 marca 2008 r. opierając się wyłącznie na opinii biegłego, a brak jakichkolwiek innych dowodów pozwalających na dokonanie takiego ustalenia, co w konsekwencji ma wpływ między innymi na możliwość ustalenia wysokości należnego ewentualnie powodowi świadczenia; b) przeprowadzenie dowodu z tłumaczeń przysięgłych wydruków zawierających wyjaśnienia pojęcia „outstanding shares”, co miało istotny wpływ na wynik sprawy, bowiem Sąd Apelacyjny nie uwzględnił tych wyjaśnień i dokonał wykładni pojęcia Cena Netto Zdarzenia Wyjścia z Inwestycji za Udział zdefiniowanego w Umowie Przyznania Udziałów („E.”) z dnia 1 lipca 2007 r. (dalej „umowa E.”) sprzecznie z nimi, co doprowadziło do przyjęcia oczywiście zawyżonej wartości zasądanego świadczenia, oraz 2/ art. 382 k.p.c., przez nieuwzględnienie całego zebranego materiału przy dokonywaniu wykładni pojęcia Wkład Kapitałowy zdefiniowanego w umowie E., w szczególności pominięcie stanowiska powoda odnośnie wysokości Wkładu Kapitałowego, przedstawionego w pismach powoda z lipca 2010 r. oraz z 8 grudnia 2010 r., a nadto na rozprawie w dniu 13 października 2010 r., a także komunikatu N. SA z dnia 30 kwietnia 2008 r. i uchwał o podwyższeniu kapitału zakładowego pozwanej spółki (załączonych do odpowiedzi na pozew), jak również prezentacji z warsztatów z dnia 18 września 2007 r. umowy przyznania udziałów z 2008 r. (dalej „E. 2008”) w wersji polskiej oraz angielskiej i zawartej w tej umowie definicji Wkładu Kapitałowego, zeznań świadków [...], a także zeznań stron odnośnie Wkładu Kapitałowego, co miało decydujący wpływ na wynik niniejszej sprawy, bowiem w rezultacie Sąd Apelacyjny dokonał rażąco błędnej wykładni pojęcia Wkład Kapitałowy, wyliczył błędną wysokość tego Wkładu i pochodnej od niego Wartości Progowej uznając, że jest ona niższa od Ceny Zdarzenia Wyjścia z Inwestycji, i nie zastosował wyłączenia prawa powoda do świadczeń z umowy E. przewidzianego w punkcie 4 tej umowy, przy czym pominięcie przez Sąd Apelacyjny opisanego wyżej materiału stanowiło również naruszenie art. 378 § 1 k.p.c., bowiem bez rozważenia tego materiału nie można uznać, że doszło do rozpoznania sprawy w granicach apelacji, w tym do odniesienia się do zarzutu z punktu 2 b apelacji wraz z argumentami przedstawionymi w uzasadnieniu tego zarzutu w sposób wskazujący na to, że

zostały one przez Sąd drugiej instancji w całości rozważone przed wydaniem orzeczenia, a przy tym brak oceny wymienionych wyżej dowodów stanowi także naruszenie art. 328 § 2 w związku z art. 391 § 1 k.p.c., co w obu przypadkach miało decydujący wpływ na wynik sprawy. Skargę oparto też na podstawie naruszenia prawa materialnego: 1/ art. 65 § 1 i 2 k.c., a w konsekwencji art. 353 § 1 k.c., przez niewłaściwe zastosowanie polegające na dokonaniu błędnej wykładni pojęcia Zdarzenie Wyjścia z Inwestycji zdefiniowanego w umowie E. i przyjęcie, że Zdarzeniem Wyjścia z Inwestycji była także sprzedaż udziałów między wspólnikami, w następstwie czego Sąd Apelacyjny błędnie uznał, iż sprzedaż przez N. na rzecz pozostałych wspólników udziałów w pozwanej spółce (tzw. transakcja N.) stanowiła Zdarzenie Wyjścia z Inwestycji; ewentualnie 2/ art. 65 § 1 i 2 k.c., a w konsekwencji art. 353 § 1 k.c., przez niewłaściwe zastosowanie polegające na dokonaniu błędnej wykładni pojęć Zdarzenie Wyjścia z Inwestycji oraz Cena Zdarzenia Wyjścia z Inwestycji, zdefiniowanych w umowie E. i w konsekwencji błędne przyjęcie, że datą Zdarzenia Wyjścia z Inwestycji może być dzień, w którym strona warunkowej sprzedaży udziałów w pozwanej spółce zrzeka się warunków zawieszających, nawet jeżeli w tym dniu nie dochodzi do przejścia udziałów na kupującego ani zapłaty ceny za udziały, a przede wszystkim pomimo braku ustalenia, czy i jakie (w jakiej wysokości) korzyści w tym dniu uzyskał sprzedający, w następstwie czego Sąd Apelacyjny błędnie przyjął, że tzw. transakcja N. jako Zdarzenie Wyjścia z Inwestycji miała miejsce w dniu 12 marca 2008 r., a nie 30 kwietnia 2008 r.; 3/ art. 65 § 1 i 2 k.c., a w konsekwencji art. 353 § 1 k.c., przez niewłaściwe zastosowanie polegające na dokonaniu błędnej wykładni pojęcia Ceny Zdarzenia Wyjścia z Inwestycji zdefiniowanego w umowie E. i przyjęciu, że Ceną taką może być cena za udziały w wysokości uzyskanej przez sprzedającego później niż w dniu Zdarzenia Wyjścia z Inwestycji przy jednoczesnym braku ustalenia, że w dniu Zdarzenia Wyjścia z Inwestycji cena w tej wysokości była znana lub mogła być ustalona, w wyniku czego Sąd Apelacyjny błędnie uznał, że w przypadku tzw. transakcji N. Cena Zdarzenia Wyjścia z Inwestycji wynosiła na dzień 12 marca 2008 r. 131.795.000 EURO; 4/ art. 65 § 1 i 2 k.c. a w konsekwencji art. 353 § 1 k.c., przez niewłaściwe zastosowanie polegające na dokonaniu błędnej wykładni pojęcia Wkład Kapitałowy zdefiniowanego w umowie E., z ewidentnym pominięciem niemal

wszystkich istotnych okoliczności i celu umowy E. oraz przyjęcie, że Wkład Kapitałowy nie obejmuje całości kapitału zainwestowanego przez wspólników w zamian za udziały, w następstwie czego Sąd Apelacyjny uznał błędnie, że Wkład Kapitałowy na dzień 12 marca 2008 r. wynosił jedynie 319.685.170,78 zł, a w konsekwencji Cena Zdarzenia Wyjścia z Inwestycji była wyższa od Wartości Progowej, wobec czego Sąd Apelacyjny przyjął, że nie znajduje zastosowania wyłączenie prawa powoda do świadczeń z umowy E. przewidziane w punkcie 4 tej umowy; ewentualnie: 5/ art. 65 § 1 i 2 k.c., a w konsekwencji art. 353 § 1 k.c., przez niewłaściwe zastosowanie polegające na dokonaniu błędnej wykładni pojęcia Kosztów Transakcji zdefiniowanego w umowie E. i przyjęciu, że nie stanowi Kosztów Transakcji cena zapłacona N. przez No. S.a.r.l. (dalej „NO.”) za nabywane od N. udziały w pozwanej spółce, w następstwie czego Sąd Apelacyjny błędnie uznał, że Cena Netto Zdarzenia Wyjścia z Inwestycji w przypadku tzw. transakcji N. odpowiadała wysokości Ceny Zdarzenia Wyjścia z Inwestycji; 6/ art. 65 § 1 i 2 k.c., a w konsekwencji art. 353 § 1 k.c., przez niewłaściwe zastosowanie polegające na dokonaniu błędnej wykładni pojęcia Ceny Netto Zdarzenia Wyjścia z Inwestycji za Udział zdefiniowanego w umowie E. i przyjęciu, że Cenę taką oblicza się przez podzielenie Ceny Netto Zdarzenia Wyjścia z Inwestycji przez liczbę udziałów będących przedmiotem Zdarzenia Wyjścia z Inwestycji, tj. uznanie, że udziały pozostające w obrocie („outstanding shares”), to udziały będące przedmiotem obrotu, przy czym Sąd Apelacyjny nie dokonał w ogóle obliczenia Ceny Netto Zdarzenia Wyjścia z Inwestycji za Udział, ale jedynie wyliczył hipotetyczną wartość 1% udziałów (uwzględniając zresztą błędną wartość Ceny Netto Zdarzenia Wyjścia z Inwestycji); 7/ art. 65 § 1 i 2 k.c., a w konsekwencji art. 353 § 1 k.c., przez niewłaściwe zastosowanie polegające na dokonaniu błędnej wykładni punktu 2 umowy E. i dokonanie obliczenia świadczenia należnego powodowi bez ustalenia liczby udziałów stanowiących 0,04% kapitału udziałowego spółki oraz bez ustalenia Ceny Netto Zdarzenia Wyjścia z Inwestycji za Udział. Wskazując na powyższe zarzuty skarżąca wniosła o uchylenie zaskarżonego wyroku w całości i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi Apelacyjnemu w [...] wraz z pozostawieniem temu Sądowi rozstrzygnięcia o kosztach procesu za postępowanie kasacyjne, a w razie zmiany zaskarżonego wyroku wniosła o zasądzenie od

powoda na rzecz pozwanego pełnych kosztów postępowania, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych, także za postępowanie kasacyjne.

Powód w odpowiedzi na skargę kasacyjną wniósł o nieprzyjęcie jej do rozpoznania, a w razie przyjęcia skargi do rozpoznania – wniósł o jej oddalenia i zasądzenie od pozwanej kosztów postępowania kasacyjnego, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Skarga kasacyjna nie zasługuje na uwzględnienie.

Stosownie do art. 398¹³ § 1 k.p.c., Sąd Najwyższy rozpoznaje skargę kasacyjną w granicach zaskarżenia oraz w granicach podstaw, a z urzędu bierze pod rozwagę tylko nieważność postępowania. W myśl art. 398³ § 1 k.p.c., skarga kasacyjna może być oparta na zarzutach naruszenia prawa materialnego przez błędną jego wykładnię i niewłaściwe zastosowanie (pkt 1) oraz na zarzutach naruszenia przepisów postępowania, jeżeli uchybienia te mogły mieć wpływ na wynik sprawy (pkt 2). Zgodnie z utrwalonym w judykaturze poglądem, pod pojęciem podstawy skargi kasacyjnej rozumie się zaś konkretne przepisy prawa, które zostały w niej wskazane z jednoczesnym stwierdzeniem, że wydanie wyroku nastąpiło z ich obrazą. W razie oparcia skargi kasacyjnej na podstawie z art. 398³ § 1 pkt 2 k.p.c. konieczne jest, aby – poza naruszeniem przepisów proceduralnych – skarżący wykazał, że konsekwencje wadliwości postępowania były tego rodzaju, iż kształtowały lub współkształtowały treść zaskarżonego orzeczenia.

W ramach drugiej z wymienionych podstaw kasacyjnych skarżący zarzucił Sądowi Apelacyjnemu naruszenie przepisów: art. 227 k.p.c. i art. 286 k.p.c. w związku z art. 391 § 1 k.p.c.; art. 382 k.p.c.; art. 378 § 1 k.p.c. oraz art. 328 § 2 w związku z art. 391 § 1 k.p.c.

Odnosnie do pierwszego z powyższych zarzutów trzeba przypomnieć, że w świetle art. 227 k.p.c. przedmiotem dowodu są fakty (czyli wszelkiego rodzaju zjawiska i zdarzenia występujące w czasie i przestrzeni, zarówno byłe jak i współczesne, dotyczące tak świata zewnętrznego jak i stanów psychicznych),

istotne dla rozstrzygnięcia sprawy, a ich istotność wynika z faktycznej i prawnej podstawy powództwa. Zatem to hipoteza normy zawartej w przepisie prawa materialnego, z którego wywodzone są roszczenia pozwu, wyznacza rodzaj i zakres okoliczności faktycznych, od których zaistnienia uzależniony jest skutek określony w dyspozycji tejże umowy.

W niniejszym przypadku roszczenia powoda o wypłatę spornego świadczenia wywodzone są z umowy E. i to ustalenie treści tej umowy stanowi przedmiot postępowania dowodowego, natomiast wykładnia oświadczeń woli stron jest zagadnieniem prawnym. Sądy orzekające dopuściły zatem dowód z dokumentu z postaci wspomnianej umowy oraz – wobec sporządzenia umowy w języku angielskim – dowód z opinii biegłego tłumacza i na ich podstawie ustaliły treść umowy, zaś w oparciu o pozostały materiał dowody ustaliły cel tejże umowy i okoliczności jej zawarcia, a więc kontekst sytuacyjny, jaki należy mieć na uwadze dokonując wykładni oświadczeń woli stron. Nie jest natomiast właściwym środkiem dowodowym w sporze prawnym o prawidłową wykładnię złożonych przez strony oświadczeń woli wydruk ze słowników pojęć prawniczych w języku angielskim. Nieuwzględnienie tego rodzaju wniosku dowodowego nie stanowi zatem obrazy art. 227 k.p.c. w związku z art. 391 § 1 k.p.c.

Co do potrzeby zasięgnięcia uzupełniającej, ustnej opinii biegłych sądowych warto zauważyć, że zgodnie z art. 286 k.p.c., sąd może zażądać ustnego wyjaśnienia opinii złożonej na piśmie, może też w razie potrzeby zażądać dodatkowej opinii od tych samych lub innych biegłych. W orzecznictwie Sądu Najwyższego prezentowany jest pogląd, zgodnie z którym wezwanie biegłego w celu złożenia ustnych wyjaśnień do opinii uzależnione jest od decyzji sądu, który powinien mieć na uwadze, czy opinia jest jasna i przekonująca, jak również rodzaj zgłoszonych zarzutów, w szczególności ich szczegółowość i uzasadnienie. Nie w każdym przypadku istnieje konieczność złożenia ustnych wyjaśnień przez biegłego. Brak jest takiej potrzeby, gdy opinia jest jasna i kompletna, w pełni odnosi się do zagadnień będących jej przedmiotem, wnioski biegłego nie budzą wątpliwości w świetle zasad wiedzy oraz doświadczenia życiowego, a jednocześnie opinia została sporządzona w sposób umożliwiający prześledzenie, z punktu widzenia zasad wiedzy, doświadczenia życiowego i logicznego rozumowania,

analizy przez biegłego zagadnień będących przedmiotem opinii (por. wyrok z dnia 17 grudnia 1999 r., II UKN 273/99, OSNAPiUS 2001 nr 8, poz. 284, z dnia 4 grudnia 2007 r., OSNP 2009 nr 1-2, poz. 21, z dnia 15 lipca 2010 r., IV CSK 84/10, LEX nr 621352).

Niezasięgnięcie w niniejszej sprawie ustnej opinii uzupełniającej biegłego z zakresu rachunkowości W. M. w sytuacji, gdy - zdaniem Sądu drugiej instancji - sporządzona przez biegłego opinia jest rzetelna i w pełni odpowiada na pytania istotne dla rozstrzygnięcia sporu, nie może być uznane za naruszenie przepisów proceduralnych rzutujące na wynik sprawy, zwłaszcza że skarżąca kwestionuje nie tyle prawidłowość samych wyliczeń przez biegłego wysokości Ceny Zdarzenia Wyjścia z Inwestycji, co datę, na którą dokonano tego wyliczenia. Wskazanie owej daty leżało jednak w gestii Sądu zlecającego sporządzenie opinii, a nie biegłego. Rolą Sądu jest bowiem czynienie właściwych założeń i formułowanie tezy dowodowej do opinii biegłego.

W zakresie zarzutu naruszenia art. 382 k.p.c. wypada podkreślić, że przepis ten nie stanowi samodzielnej podstawy działania sądu drugiej instancji, gdyż swoją funkcję merytoryczną (rozpoznawczą) sąd ten spełnia – w zależności od potrzeb oraz wniosków stron – stosując (przez odesłanie zawarte w art. 391 k.p.c.) właściwe przepisy o postępowaniu przed sądem pierwszej instancji. Nie można zatem - z pominięciem wymagań przewidzianych w art. 398³ § 1 pkt 2 k.p.c. – zasadnie zarzucać naruszenia przez sąd drugiej instancji tego przepisu i przypisywanych temu sądowi kompetencji w postępowaniu odwoławczym. Zarzut naruszenia art. 382 k.p.c. w zasadzie nie może stanowić samodzielnego uzasadnienia podstawy kasacyjnej z art. 398³ § 1 pkt 2 k.p.c., lecz konieczne jest wskazanie także tych przepisów normujących postępowanie rozpoznawcze, którym sąd drugiej instancji, rozpoznając apelację, uchybił (wyroki Sądu Najwyższego z dnia 6 stycznia 1999 r., II CKN 102/98, LEX nr 50665; z dnia 13 czerwca 2001 r., II CKN 537/00, LEX nr 52600 i z dnia 12 grudnia 2001 r., III CKN 496/00, LEX nr 53130 oraz z dnia 26 listopada 2004 r., V CK 263/04, LEX nr 520044). Jeżeli podstawa kasacyjna z art. 398³ § 1 pkt 2 k.p.c. ogranicza się do zarzutu naruszenia ogólnej normy procesowej art. 382 k.p.c., to może być ona usprawiedliwiona tylko wówczas, kiedy skarżący wykaże, że sąd drugiej instancji bezpodstawnie nie

uzupełnił postępowania dowodowego lub pominął część zebranego materiału, jeżeli uchybienia te mogły mieć wpływ na wynik sprawy, albo kiedy mimo przeprowadzenia postępowania dowodowego orzekł wyłącznie na podstawie materiału zgromadzonego przez sąd pierwszej instancji lub oparł swoje rozstrzygnięcie na własnym materiale, pomijając wyniki postępowania dowodowego przeprowadzonego przez sąd pierwszej instancji (postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 26 marca 1998 r., II CKN 815/97, Wokanda 1999 nr 1, poz. 6 oraz wyroki z dnia 16 marca 1999 r., II UKN 520/98, OSNAPiUS 2000 nr 9, poz. 372; z dnia 8 grudnia 1999 r., II CKN 587/98, LEX nr 479343; z dnia 6 lipca 2000 r., V CKN 256/00, LEX nr 52657; z dnia 13 września 2001 r., I CKN 237/99, LEX nr 52348; z dnia 22 lipca 2004 r., II CK 477/03, LEX nr 269787; z dnia 10 stycznia 2008 r., IV CSK 339/07, LEX nr 492178; z dnia 24 kwietnia 2008 r., IV CSK 39/08, LEX nr 424361 i z dnia 24 czerwca 2008 r., II PK 323/07, LEX nr 491386). Art. 382 k.p.c. nie nakłada przy tym na sąd drugiej instancji obowiązku przeprowadzenia postępowania dowodowego, lecz sąd ten jest władny samodzielnie dokonać ustaleń faktycznych bez potrzeby uzupełniania materiału dowodowego zebranego przed sądem pierwszej instancji, o ile zachodzą ku temu potrzeby. Uzupełnienie postępowania przed sądem apelacyjnym o dowody, które mimo wniosku strony sąd pierwszej instancji pominął, jest zaś uzasadnione wówczas, gdy dotyczą one okoliczności istotnych z punktu widzenia prawa materialnego mającego znaczenie dla rozstrzygnięcia sprawy (wyroki Sądu Najwyższego z dnia 26 maja 1999 r., III CKN 254/98, LEX nr 521901; z dnia 2 marca 2000 r., III CKN 257/00, LEX nr 530723 i z dnia 17 lipca 2008 r., II CSK 102/08, LEX nr 447689).

W przedmiotowej sprawie nieprawdziwy jest zarzut naruszenia przez Sąd Apelacyjny art. 382 k.p.c. przez pominięcie części zgromadzonego materiału dowodowego w postaci komunikatu N. SA z dnia 30 kwietnia 2008 r., prezentacji z warsztatów z dnia 18 września 2007 r., umowy przyznania udziałów z 2008 r. (dalej „E. 2008”) oraz zeznań świadków [...]. Wszystkie te dowody zostały rozważone przez Sąd Okręgowy, który w uzasadnieniu swojego wyroku wyjaśnił, którym dowodom i w jakim zakresie dał wiarę, a którym tej wiary odmówił i z jakiego powodu. W sytuacji, gdy Sąd Apelacyjny podzielił tę ocenę materiału dowodowego oraz poczynione na jego podstawie ustalenia stanu faktycznego sprawy,

wystarczające było danie temu wyrazu w uzasadnieniu orzeczenia drugoinstancyjnego, bez potrzeby ponownego powtarzania tychże ustaleń i dowodów, w oparciu o które zostały dokonane.

Wypada zwrócić uwagę, iż uzasadnienie skargi kasacyjnej w dużej mierze sprowadza się do kwestionowania dokonanej przez Sąd oceny zebranego materiału dowodowego. Tymczasem treść oraz kompozycja art. 398³ § 3 k.p.c. wskazują, iż choć generalnie dopuszczalne jest oparcie skargi kasacyjnej na podstawie naruszenia przepisów postępowania, to jednak z wyłączeniem zarzutów dotyczących ustalenia faktów lub oceny dowodów, choćby naruszenie odnośnych przepisów mogło mieć istotny wpływ na wynik sprawy. Inaczej mówiąc, niedopuszczalne jest oparcie skargi kasacyjnej na podstawie, którą wypełniają takie właśnie zarzuty. Przepis art. 398³ § 3 k.p.c. wprowadzie nie wskazuje *expressis verbis* konkretnych przepisów, których naruszenie, w związku z ustalaniem faktów i przeprowadzaniem oceny dowodów, nie może być przedmiotem zarzutów wypełniających drugą podstawę kasacyjną, nie ulega jednak wątpliwości, że obejmuje on art. 233 k.p.c., albowiem właśnie ten przepis określa kryteria oceny wiarygodności i mocy dowodów (wyroki Sądu Najwyższego: z dnia 19 października 2010 r., II PK 96/10, LEX nr 687025, z dnia 24 listopada 2010 r., I UK 128/10, LEX nr 707405, czy też z dnia 24 listopada 2010 r., I PK 107/10, LEX nr 737366).

Wreszcie w kwestii obrazu art. 378 §1 k.p.c. należy zauważyć, że postępowanie apelacyjne jest kontynuacją postępowania merytorycznego. Sąd drugiej instancji rozpoznaje sprawę w granicach apelacji, a nie apelację. Użyte w art. 378 § 1 k.p.c. sformułowanie, iż sąd drugiej instancji rozpoznaje sprawę "w granicach apelacji" oznacza w szczególności, że sąd odwoławczy dokonuje własnych ustaleń faktycznych, prowadząc lub ponawiając dowody albo porzeczając na materiale zebranym w pierwszej instancji (art. 381 i art. 382 k.p.c.) i kontroluje prawidłowość postępowania przed sądem pierwszej instancji (por. uzasadnienie uchwały składu siedmiu sędziów Sądu Najwyższego z dnia 31 stycznia 2008 r., zasada prawna, III CZP 49/07, OSNC 2008 nr 6, poz. 55; Monitor Prawniczy 2008 nr 22, s. 37, z uwagami M. Kowalczyk; Palestra 2009 nr 1, s. 270, z glosą G. Rząsy i A. Urbańskiego). Jednocześnie obowiązkiem sądu drugiej instancji jest zastosowanie właściwych przepisów prawa materialnego niezależnie

od stanowiska stron prezentowanego w toku postępowania oraz zarzutów apelacyjnych. Sąd drugiej instancji powinien dokonać wyczerpującej oceny ustalonego stanu faktycznego z punktu widzenia obowiązującego prawa materialnego i zdać z tej oceny relację w uzasadnieniu swojego wyroku (art. 328 § 2 *in fine* k.p.c.). Zgodnie z utrwalonym poglądem Sądu Najwyższego, ustanowiony w tym przepisie obowiązek rozpoznania sprawy w granicach apelacji oznacza zakaz wykraczania przez sąd drugiej instancji poza te granice oraz nakaz rozważenia wszystkich podniesionych w apelacji zarzutów i wniosków, a uzasadniony zarzut istotnego naruszenia tego wymagania stanowi dostateczną podstawę uwzględnienia skargi kasacyjnej (wyrok z dnia 11 grudnia 2008 r., IV CSK 331/08, LEX nr 487529; wyrok z dnia 2 lipca 2008 r., II PK 7/08, LEX nr 497686; postanowienie z dnia 17 stycznia 2007 r., II CSK 321/06, LEX nr 428715; postanowienie z dnia 19 października 2006 r., V CSK 234/06, LEX nr 453757; postanowienie z dnia 5 czerwca 2002 r., II CKN 748/00, LEX nr 55254; wyrok z dnia 27 stycznia 2004 r., I PK 219/03, OSNP 2004 nr 23, poz. 404; postanowienie z dnia 21 sierpnia 2003 r., III CKN 392/01, OSNC 2004 nr 10, poz. 161). Z ustanowionego w art. 378 § 1 k.p.c. obowiązku sądu rozpoznania sprawy w granicach apelacji nie wynika jednak konieczność osobnego omawiania przez sąd w uzasadnieniu wyroku każdego podniesionego w apelacji argumentu, wynika z niego jednak obowiązek odniesienia się do sformułowanych w apelacji zarzutów i wniosków w sposób wskazujący na to, że sąd rozważył je w całości przed wydaniem orzeczenia (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 24 lipca 2009 r., I PK 38/09, LEX nr 523541).

W przedmiotowej sprawie Sąd Apelacyjny dopełnił powyższych wymagań. Co się tyczy zarzutów apelacyjnych, zostały one opisane w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku, a Sąd odniósł się do nich w części rozważaniowej tego uzasadnienia, dokonując wykładni umowy E. i spornych pojęć zawartych w jej tekście. Sąd nie był natomiast zobowiązany omawiać każdego argumentu podniesionego w apelacji pozwanej.

Przechodząc do kasacyjnej podstawy naruszenia prawa materialnego wypada przypomnieć, że powód M.Z. wywodzi swoje roszczenia o wypłatę przedmiotowego ekwiwalentu za udział w pozwanej P. Spółce z ograniczoną

odpowiedzialnością w [...] z postanowień umowy E., a istota sporu sprowadza się do wykładni postanowień tejże umowy. Nie tylko bowiem przepisy prawa, lecz także oświadczenia woli wymagają wykładni w celu ustalenia właściwego ich znaczenia, a w rezultacie - w celu rozpoznania skutków prawnych, jakie one wywołują. Zatem nie tylko w dziedzinie wykładni przepisów prawa, lecz także przy wykładni oświadczeń woli znajduje zastosowanie zasada *omnia sunt interpretanda*, oznaczająca, że każde oświadczenie woli, niezależnie od formy, w jakiej zostało złożone, podlega wykładni sądowej. Proces wykładni oświadczeń woli może być przeprowadzony według różnych metod, w zależności od tego, czy wartością preferowaną w tym procesie jest wola (intencja) podmiotu składającego oświadczenia woli (metoda subiektywno – indywidualna), czy też zaufanie, jakie złożone oświadczenie woli budzi u innych osób, co immanentnie łączy się z pewnością prawa i regulowanych przez nie stosunków prawnych (metoda obiektywna czy też normatywna). W doktrynie i judykaturze dominuje stanowisko, zgodnie z którym na gruncie art. 65 k.c., który nakazuje uwzględniać różne kryteria oceny oświadczenia woli, takie jak okoliczności, w których zostało ono złożone, zasady współżycia społecznego, ustalone zwyczaj, zgodny zamiar stron oraz cel umowy, zastosowanie znajduje kombinowana metoda wykładni, oparta na kryterium subiektywnym i obiektywnym (por. Z. Radwanski (w:) System prawa prywatnego, t. 2, Prawo cywilne – część ogólna, 2002, s. 51; P. Machnikowski (w:) E. Gniewek, Kodeks cywilny. Komentarz 2006, s. 154; S. Rudnicki (w:) S. Dmowski, S. Rudnicki, Kodeks cywilny. Komentarz 2007, s. 285; M. Robaczyński (w:) M. Pyziak – Szafnicka, Kodeks cywilny. Komentarz, 2009, s. 683 i nast. oraz uchwała składu siedmiu sędziów Sądu Najwyższego z dnia 29 czerwca 1995 r., III CZP 66/95, OSNC 1995 nr 12, poz. 168, z glosą M. Litwinskiej, PPH 1996 nr 1, s. 34 i wyroki tego Sądu z dnia 29 stycznia 2002 r., V CKN 679/00, LEX nr 54342; z dnia 8 października 2004 r., V CK 670/03, OSNC 2005 nr 9, poz. 162; z dnia 7 marca 2007 r., II CSK 489/06, LEX nr 274245; z dnia 29 kwietnia 2009 r., II CSK 614/08, LEX nr 503207; z dnia 15 października 2010 r., V CSK 36/00, LEX nr 622217). W uzasadnieniu powołanej uchwały składu siedmiu sędziów Sąd Najwyższy wyjaśnił, że stosowanie metody kombinowanej do oświadczenia woli obejmuje zasadniczo dwie fazy. W pierwszej, subiektywnej fazie wykładni sens oświadczenia woli ustala

się, mając na uwadze rzeczywiste ukonstytuowanie się jego znaczenia między stronami. Na tym etapie wykładni priorytetową regułą interpretacyjną oświadczeń woli składanych indywidualnym adresatom stanowi rzeczywista wola stron. Zastosowanie tej reguły wymaga wyjaśnienia, jak strony rzeczywiście rozumiały złożone oświadczenia woli, a w szczególności, jaki sens łączyły z użytym w oświadczeniu woli zwrotem lub wyrażeniem. W razie ustalenia, że były to te same treści myślowe, pojmowany zgodnie sens oświadczenia woli trzeba uznać za wiążący. Jeżeli natomiast okaże się, że strony nie przyjmowały tego samego znaczenia oświadczenia woli, konieczne jest przejście do drugiej fazy wykładni (obiektywnej), w której właściwy dla prawa sens oświadczenia woli ustala się na podstawie przypisania normatywnego, czyli tak, jak adresat sens ten rozumiał i rozumieć powinien. Za wiążące uznać trzeba w tej fazie wykładni takie rozumienie oświadczenia woli, które jest wynikiem starannych zabiegów interpretacyjnych adresata. Decydujący jest normatywny punkt widzenia odbiorcy, który z należytą starannością dokonuje wykładni zmierzającej do odtworzenia treści myślowych osoby składającej oświadczenie woli. Przeważa tu zatem ochrona zaufania odbiorcy oświadczenia woli nad wolą, a ściślej - nad rozumieniem nadawcy. Nadawca bowiem formułuje oświadczenie i powinien uczynić to w taki sposób, aby było ono zgodnie z jego wolą rozumiane przez odbiorcę. Wykładnia obiektywna sprzyja pewności stosunków prawnych, a tym samym i pewności obrotu prawnego.

Przepis art. 65 § 2 k.c. modyfikuje nieco sposób wykładni, a konkretnie – zalecaną hierarchię jej dyrektyw, w odniesieniu do oświadczeń woli wchodzących w skład umów. Przepis ten stanowi, że w umowach należy raczej badać, jaki był zgodny zamiar stron i cel umowy, aniżeli opierać się na jej dosłownym brzmieniu. Ustawodawca przyznaje więc prymat subiektywnej metodzie wykładni, która ma pozwolić na ustalenie znaczenia, jakie obie strony nadały składanemu oświadczeniu woli w momencie jego wyrażania, a nie z chwili dokonywania wykładni (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 20 stycznia 2011 r., I CSK 193/10, LEX nr 784895). Uzasadnione jest to charakterem umów jako czynności prawnych, do dokonania których niezbędna jest zawsze zgodna wola stron. W rozumieniu art. 65 § 2 k.c. cel umowy jest wyznaczony przez funkcję, jaką strony wyznaczają danej czynności w ramach łączących je stosunków prawnych. Jest to cel

indywidualizowany, dotyczący konkretnej umowy i znany obu stronom. Wpływa on na kształt praw i obowiązków pośrednio, jako jeden z czynników, które powinny być brane pod uwagę przy dokonywaniu wykładni. Cel nie musi być wyartykułowany w treści umowy, a może być ustalany na podstawie okoliczności towarzyszących dokonaniu czynności prawnej. Cel umowy można określić jako intencję stron co do skutków prawnych, jakie mają nastąpić w związku z zawarciem umowy (wyroki Sądu Najwyższego z dnia 17 czerwca 2009 r., IV CSK 90/09, LEX nr 512012; z dnia 8 stycznia 2010 r., IV SCK 269/09, LEX nr 668919 i z dnia 21 grudnia 2011 r., III CSK 47/10, LEX nr 738108).

Przewidziane w art. 65 § 2 k.c. wymaganie badania zgodnego zamiaru stron i celu umowy ogranicza w pewnym stopniu możliwość werbalnej interpretacji umowy, jak również wyłącza ocenę rozumienia jej treści w sposób aprobowany tylko przez jedną ze stron (wyroki Sądu Najwyższego z dnia 8 czerwca 1999 r., II CKN 379/98, OSNC 2000 nr 1, poz. 10 i z dnia 18 lutego 2005 r., V CK 469/05, LEX nr 149587). Argumenty językowe (gramatyczne) schodzą w tym przypadku na drugi plan i ustępują argumentom odnoszącym się do woli stron, ich zamiaru i celu. Pomimo to prawidłowa, pełna i wszechstronna wykładnia umowy nie może zupełnie pomijać treści zwerbalizowanej na piśmie, bowiem napisane sformułowania i pojęcia, a także semantyka i struktura aktu umowy są jednym z istotnych wykładników woli stron, pozwalają ją poznać i ocenić. Wykładnia umowy nie może zatem prowadzić do stwierdzeń w sposób oczywisty sprzecznych z zapisaną jej treścią. Przepis art. 65 § 2 k.c. dopuszcza natomiast taką sytuację, w której właściwy sens umowy ustalony przy zastosowaniu wskazanych w nim dyrektyw będzie odbiegał od jej jasnego znaczenia w świetle reguł językowych (wyroki Sądu Najwyższego z dnia 17 czerwca 2009 r., IV CSK 90/09, LEX nr 512012; z dnia 15 września 2005 r., II CK 69/05, LEX nr 311311; z dnia 28 lutego 2006 r., III CSK 149/05, LEX nr 182956; z dnia 5 kwietnia 2007 r., II CSK 546/06, LEX nr 253385; z dnia 12 marca 2010 r., II PK 281/09, LEX nr 602248 i z dnia 22 września 2011 r., V CSK 437/10, LEX nr 1095853).

W doktrynie i judykaturze dominuje współcześnie zapatrywanie, że procesu wykładni oświadczeń woli (zwłaszcza umów) nie należy upraszczać przez odwołanie się do pochodzącej jeszcze z kultury rzymskiej maksymy *clara non sunt*

interpretanda ani nawet do jej zmodyfikowanej postaci *interpretatio cessat in claris*. To, co *prima facie* wydaje się jasne, może bowiem okazać się wątpliwe dopiero w następstwie wykładni. W każdym razie sąd nie może uznać, że wykładnia językowa treści umowy jest na tyle jednoznaczna, iż należy na niej poprzestać, jeśli ten sam tekst inaczej rozumieją strony umowy. Przepis art. 65 k.c. nie pozwala na eliminowanie pozajęzykowych reguł wykładni i nie daje podstaw do ograniczenia interpretacji czynności prawnych do postanowień niejasnych. Komentowany przepis dopuszcza więc taką sytuację, że właściwy sens czynności prawnej, przy uwzględnieniu kontekstu złożonych oświadczeń woli, będzie odbiegał od jej jasnego znaczenia w świetle reguł językowych. W procesie wykładni oświadczeń woli może tym samym znaleźć zastosowanie maksyma *falsa demonstratio non nocet* oznaczająca, że obiektywna wieloznaczność albo wręcz nieodpowiedniość użytego sformułowania (wyrażenia) nie szkodzi, jeżeli odbiorca zrozumiał je tak samo jak oświadczający (Z. Radwański, Wykładnia oświadczeń woli składanych indywidualnym adresatom, Wrocław 1992, s. 152 i nast.; M. Romanowski, Ogólne reguły wykładni kontraktów w świetle zasad europejskiego prawa kontraktów z reguły wykładni umów w prawie polskim, PPH 2004, s. 17 oraz wyroki Sądu Najwyższego z dnia 7 grudnia 2000 r., II CKN 351/00, OSNC 2001 nr 6, poz. 95; z dnia 30 stycznia 2004 r., I CK 129/03, niepublikowany; z dnia 8 października 2004 r., V CK 670/03, OSNC 2005 nr 9, poz. 162; z dnia 25 listopada 2011 r., I CSK 703/09, LEX nr 724984; z dnia 10 lutego 2016 r., I CSK 1/15, LEX nr 2054081; z dnia 7 kwietnia 2016 r., III CSK 249/15, LEX nr 2022544).

Przy wykładni oświadczeń woli postuluje się przy tym życzliwą ich interpretację (*benigna interpretatio*) wspomagającą uznanie czynności prawnej za ważną. Stosowanie tej dyrektywy (nazwanej *favor negotii*, a w odniesieniu do umów *favor contractus*) oznacza preferowanie takiego znaczenia oświadczeń woli, które pozwala na utrzymanie czynności prawnej i uznanie jej za zgodną z prawem oraz skuteczną niż kwalifikowanie jej jako nieważnej czy nieskutecznej. Za przyjęciem takiej reguły przemawia przede wszystkim okoliczność, że z istoty swej oświadczenia woli składane są właśnie po to, aby wywołać określone skutki prawne. Jeżeli więc w świetle innych reguł wykładni nie da się jednoznacznie ustalić sensu oświadczenia woli, to należy przyjąć takie jego znaczenie, jakie nie jest sprzeczne z

prawem lub zasadami współżycia społecznego, a które pozwala osiągnąć cel składającego oświadczenie woli, przy założeniu, że jest on osobą działającą racjonalnie, a więc dobierająca efektywne środki działania dla osiągnięcia zamierzonego celu.

Sens oświadczeń woli ujawnionych w postaci pisemnej, czyli wyrażonych w dokumencie, ustala się przyjmując za podstawę wykładni przede wszystkim tekst dokumentu (wyroki Sądu Najwyższego z dnia 29 czerwca 1995 r., III CZP 66/95, OSNC 1995 nr 12, poz. 168; z dnia 12 grudnia 2002 r., V CKN 1603/00, LEX nr 75350; z dnia 7 kwietnia 2005 r., II CK 431/04, LEX nr 145198; z dnia 23 kwietnia 2009 r., IV CSK 558/08, LEX nr 512966). Zawarte w art. 65 k.c. zasady tłumaczenia oświadczeń woli wymagają uwzględnienia całego złożonego oświadczenia woli, a nie tylko wybranego dowolnie fragmentu (wyroki Sądu Najwyższego z dnia 26 sierpnia 1994 r., I CKN 100/94, LEX nr 293258; z dnia 29 stycznia 2002 r., V CKN 679/00, LEX nr 54342; z dnia 23 września 2004 r., III CK 400/03, LEX nr 174201; z dnia 21 sierpnia 2008 r., IV CSK 159/08, LEX nr 466005; z dnia 5 marca 2010 r., IV CSK 382/09, LEX nr 852584; z dnia 3 lutego 2011 r., I CSK 348/10, LEX nr 9364790. Podstawową rolę w procesie wykładni takich oświadczeń woli odgrywają językowe reguły znaczeniowe. Tekst dokumentu interpretowany według tych reguł stanowi podstawę do przypisania mu sensu zgodnego z zasadami składniowymi i znaczeniowymi języka, w którym został sporządzony (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 22 marca 2006 r., III CSK 30/06, LEX nr 196599). Jeżeli obie strony należą do tej samej wspólnoty komunikacyjnej (językowej), trzeba założyć znajomość tych reguł przez strony i prawidłowe posługiwanie się nimi. Natomiast jeżeli tylko jedna strona należy do danej grupy językowej posługującej się określoną odmianą języka (podsystemem językowym), wówczas dyrektywy znaczeniowe tej odmiany nie powinny być brane pod uwagę, chyba że w konkretnych okolicznościach druga strona powinna była je uwzględnić. Odnosi się to zwłaszcza do profesjonalistów, którzy w zasadzie powinni tak rozumieć tekst umowy, jak wskazują na to reguły składniowe oraz normy znaczeniowe danego języka (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 18 czerwca 2004 r., II CK 358/03, LEX nr 176094).

Wykładni poszczególnych wyrażen zawartych w dokumencie dokonuje się także z uwzględnieniem kontekstu, w jakim on występuje (wyrok Sądu

Najwyższego z dnia 22 marca 2006 r., II CSK 30/06, LEX nr 196599). Należy zwrócić uwagę na związki treściowe występujące pomiędzy różnymi postanowieniami zawartymi w tłumaczonym tekście – tak, aby miały spójną i rozsądną treść (wyroki Sądu Najwyższego z dnia 26 listopada 2008 r., III CSK 163/08, LEX nr 479315; z dnia 17 grudnia 2008 r., I CSK 250/08, LEX nr 484668; z dnia 20 stycznia 2011 r., I CSK 173/10, LEX nr 738379). Definicje zawarte w dokumencie mają pierwszeństwo przed powszechnie przyjętym znaczeniem. Jeżeli strony posługują się słowem, którego znaczenie jest określone w ustawie, wówczas w braku odmiennych wskazówek wynikających z oświadczenia woli lub okoliczności należy przyjąć, że miały one na względzie to właśnie znaczenie.

Stosowanie powyższych zasad wykładni oświadczeń woli wyrażonych na piśmie nie może zmierzać do ustalenia treści wcale nim nieobjętych lub sprzecznych z ich literalnym brzmieniem (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 29 października 2004 r., III CK 468/03, LEX nr 176102). Tekst dokumentu nie stanowi oczywiście wyłącznej podstawy wykładni wyrażonego w nim oświadczenia woli. Nawet biorąc pod uwagę ograniczenia dowodowe wynikające z art. 247 k.p.c., dopuszczalny jest dowód ze świadków lub z przesłuchania stron, jeżeli jest to przydatne do wykładni niejasnych oświadczeń woli zawartych w dokumencie. W takim przypadku dowody osobowe nie są skierowane przeciw osnowie lub ponad osnowę dokumentu, a jedynie służą jej ustaleniu w drodze wykładni (uchwała Sądu Najwyższego z dnia 29 czerwca 1995 r., III CZP 66/95, OSNC 1995 nr 12, poz. 168; wyroki z dnia 12 grudnia 2002 r., V CKN 1603/00, LEX nr 75350; z dnia 19 lutego 2003 r., V CKN 1843/00, LEX nr 83829 i z dnia 12 kwietnia 2016 r., II PK 70/15, LEX nr 2046077). Przyjmuje się nadto, że jeśli w drodze ogólnych reguł interpretacyjnych nie da się usunąć wątpliwości, to należy rozstrzygnąć je na niekorzyść tej strony, która zredagowała tekst wywołujący wątpliwości. Ryzyko wątpliwości wynikających z niejasnych postanowień umowy, niedających usunąć się w drodze wykładni, powinna bowiem ponieść strona, która zredagowała umowę (wyroki Sądu Najwyższego z dnia 8 stycznia 2010 r., IV CSK 269/09, LEX nr 668919; z dnia 5 marca 2010 r., IV CSK 382/09, LEX nr 852584; z dnia 21 grudnia 2010 r., III CSK 47/10, LEX nr 738108; z dnia 3 lutego 2011 r., I CSK 348/10, LEX nr 936479 i z dnia 4 czerwca 2013 r., II PK 293/12, LEX nr 1331290).

Ustalając znaczenie oświadczenia woli złożonych na piśmie należy zatem zacząć od sensu wynikającego z reguł językowych, z tym że przede wszystkim należy uwzględnić zasady, zwroty i zwyczaje językowe używane w środowisku, do którego należą strony, a dopiero potem ogólne reguły językowe. Trzeba jednak przy tym mieć na uwadze nie tylko interpretowany zwrot, ale także jego kontekst, a więc związki treściowe występujące między zawartymi w tekście postanowieniami. Dlatego nie można przyjąć takiego znaczenia interpretowanego zwrotu, który pozostawałby w sprzeczności z pozostałymi składnikami wypowiedzi. Klóciłoby się to bowiem z założeniem o racjonalnym działaniu uczestników obrotu prawnego. Przy wykładni oświadczenia woli należy – poza kontekstem językowym – brać pod uwagę okoliczności złożenia oświadczenia woli, czyli tzw. kontekst sytuacyjny.

Wbrew zarzutom skargi kasacyjnej, Sąd drugiej instancji nie naruszył powyższych reguł wykładni umów interpretując treść umowy E..

Sąd Apelacyjny kierując się formułowanym w doktrynie postulatem życzliwej wykładni oświadczeń woli słusznie uznał, że przedmiotowa umowa jest umową nienazwaną, a jej nietypowość, polegająca na łączeniu pojęć występujących w wielu różnych dziedzinach prawa, nie powoduje nieważności lub bezskuteczności tejże czynności prawnej stron. Dokonując interpretacji umowy E., Sądy orzekające w sprawie zmierzały przy tym do wyjaśniania wszystkich zawartych w umowie sformułowań budzących wątpliwości stron, bez pomijania tych, które w świetle wykładni językowej mogłyby *prima facie* wydawać się jasne. W procesie owej wykładni Sądy obu instancji dając prymat treści umowy zwerbalizowanej na piśmie, prawidłowo uwzględniły także cel umowy oraz okoliczności jej zawarcia. Trzeba bowiem pamiętać, że zgodnie z poczynionymi w toku procesu ustaleniami, udziałowcy P. Sp. z o.o. utworzyli tę Spółkę z zamiarem podniesienia jej wartości i następnie sprzedaży z zyskiem. Dla realizacji tego zamierzenia wdrożono program E., którego istotą było silniejsze związanie ze Spółką - za pomocą grantu kapitałowego - najbardziej doświadczonych menagerów i zmotywowanie ich do większego zaangażowania w pracy, skutkującego wzrostem wartości Spółki. Cel ten został osiągnięty, czego dowodem jest sprzedaż z zyskiem przez N. jej udziałów w P. Sp. z o.o. Inicjatywa zawarcia umowy E. należała do pracodawcy i to on samodzielnie sformułował jej tekst. Do zawarcia umowy doszło w drodze oferty,

a jej postanowienia nie były przedmiotem rokowań stron. Co więcej – umowę sporządzono wyłącznie w języku angielskim, zastrzegając zachowanie jej treści w tajemnicy przed innymi pracownikami. Nie sposób więc nie zgodzić się z konstatacją Sądów obu instancji, iż w wykładni E. decydujące znaczenie nie może mieć brzmienie umowy w języku angielskim, lecz tekst oryginalny wraz z jego tłumaczeniem na język polski oraz kontekst sytuacyjny towarzyszący zawarciu umowy. Wprawdzie Spółkę tworzyli zagraniczni inwestorzy, a większość pracowników posługiwała się w pracy językiem angielskim, trzeba jednak mieć na uwadze to, że powód nie będąc prawnikiem miał trudności ze zrozumieniem użytych w umowie specyficznych, prawniczych sformułowań w obcym języku, a będąc zobowiązany do nieujawniania treści umowy innym osobom, został pozbawiony możliwości uzyskania wyjaśnienia swoich wątpliwości z innych źródeł niż pracodawca, który zresztą w ramach prowadzonych warsztatów dotyczących programu E. nie tłumaczył poszczególnych postanowień umów zawartych z osobami objętymi wspomnianym programem. Od powoda nie można zatem wymagać znajomości dyrektyw znaczeniowych właściwych dla tego podsystemu językowego, w jakim sporządzono tekst umowy i – jak sugeruje skarżąca – poszukiwać sensu poszczególnych pojęć zawartych w umowie wyłącznie na płaszczyźnie angielskiego języka prawnego. Wobec różnego pojmowania przez strony użytych w tekście E. zwrotów należy opowiedzieć się za takim ich rozumieniem, jakie powinien przypisać im powód dochowując należytej staranności w posługiwaniu się ogólnymi zasadami interpretacyjnymi. Wszelki niedające się usunąć w drodze zastosowania tychże zasad wątpliwości na tle wykładni postanowień E. nie mogą być rozstrzygane na korzyść pozwanej, gdyż to ona redagując umowę ponosiła ryzyko wystąpienia owych wątpliwości.

Dysponując aż trzema tłumaczeniami umowy E. Sąd Apelacyjny dokonał zgodnie z dyrektywami określonymi w art. 65 § 2 k.c. wykładni jej postanowień. Zważywszy, że stosownie do pkt 2 i art. 4 umowy, pozwana zobowiązała się wobec powoda do nieodpłatnego przekazania na jego żądanie i zgodnie z warunkami Umowy liczby Udziałów stanowiącej ekwiwalent wartości udziałów przyznanych przez Spółkę na mocy Umowy lub zapłacić z chwilą pierwszego zaistnienia Zdarzenia Wyjścia z Inwestycji kwotę w polskich złotych nieprzekraczającą Ceny

Netto Zdarzenia Wyjścia z Inwestycji za Udział pomnożonej przez liczbę Udziałów stanowiącą 0,04% kapitału udziałowego, a warunkiem należności i płatności tychże Udziałów było to, by Cena Zdarzenia Wyjścia z Inwestycji na dzień danego Zdarzenia Wyjścia z Inwestycji była równa lub przekraczała Wartość Progową kalkulowaną na ten sam dzień, niezbędne stało się wyjaśnienie znaczenia poszczególnych pojęć użytych w umowie.

Oczywiście kluczową rolę odgrywało pojęcie Zdarzenia Wyjścia z Inwestycji. W tym zaś zakresie, kierując się literalnym brzmieniem zamieszczonej w pkt 1 Umowy definicji tego pojęcia, a także uwzględniając kontekst językowy umowy przez odwołanie się do innych zwrotów zdefiniowanych w jej tekście, takich jak POP (IPO) czy Zmiana Kontroli w Spółce oraz do wynikającego z pkt 3c umowy wyłączenia Transakcji G., jak również mając na uwadze wyłaniający się z zeznań świadków kontekst sytuacyjny, w jakim doszło do zredagowania umowy, Sąd Apelacyjny przekonująco uzasadnił tezę, iż zawarty w definicji katalog zdarzeń będących Zdarzeniami Wyjścia z Inwestycji ma otwarty charakter i obejmuje także przypadek zbycia części udziałów Spółki, w tym również zbycie udziałów przez jednego Udziałowca na rzecz pozostałych. W konsekwencji za Zdarzenie Wyjścia z Inwestycji uznano tzw. transakcję N., polegającą na zakupie wszystkich udziałów tej Spółki w P. Sp. z o.o. przez dwóch innych Udziałowców strony pozwanej. Nie można też odmówić poprawności argumentacji Sądów orzekających w kwestii daty zaistnienia Zdarzenia Wyjścia z Inwestycji, na którą to datę należało ustalić Cenę Zdarzenia Wyjścia z Inwestycji. Jak zeznał przywoływany przez skarżącą świadek Z. N., chodzi o zdarzenie, które pozwala na wycenę wartości Spółki. Zawierając w dniu 22 lutego 2008 r. umowę sprzedaży udziałów N. na rzecz spółek T. i NO. strony zastrzegły trzy warunki o charakterze zawieszającym, od których spełnienia lub zrzeczenia się ich przez N. uzależniono skuteczność transakcji. Zrzeczenie się owych warunków przez N. w dniu 12 marca 2008 r. oznaczało zatem skuteczne zakończenie transakcji zbycia przez tę spółkę udziałów w P. Sp. z o.o., których wartość była znana stronom na etapie zawierania umowy, a powód dowiedział się o niej z oficjalnych komunikatów wydawanych przez N. Sfinalizowanie w dniu 12 marca 2008 r. transakcji N. można zatem zakwalifikować jako Zdarzenie Wyjścia z Inwestycji, pozwalające na ustalenie Ceny Zdarzenia Wyjścia z Inwestycji, jaką

według zamieszczonej w umowie definicji jest wartość korzyści faktycznie uzyskanych przez członków N. i/lub członków NO. za Udziały - pośrednio lub bezpośrednio – na dzień Zdarzenia Wyjścia z Inwestycji, przy czym termin „korzyści” oznacza zasadniczo cenę faktycznie zapłaconą za udziały Spółki uzyskaną przez członków N. i/lub członków NO. , jak również wszelkie inne materialne „korzyści” wynikające z jakichkolwiek czynności prawnych w szczególności umowy powierniczej, wzajemnych rozliczeń, zrzeczenia się wzajemnych roszczeń, wykonania jakiegokolwiek sądowej lub pozasądowej ugody lub wykonania jakiegokolwiek innej umowy, nawet jeżeli jakakolwiek „korzyść” nie jest bezpośrednio związana ze Zdarzeniem Wyjścia z Inwestycji). W przedmiotowym przypadku Ceną Zdarzenia Wyjścia z Inwestycji okazała się wartość transakcji N..

Jak wspomniano wyżej, uruchomienie wypłaty przez pozwaną na rzecz powoda spornego ekwiwalentu pieniężnego mogło nastąpić pod warunkiem, że Cena Zdarzenia Wyjścia z Inwestycji była równa lub przekraczała Wartość Progową, odpowiadającą 1,33 Wkładu Kapitałowego. Wyjaśniając to ostatnie pojęcie (zdefiniowane jako łączna ilość wszystkich wkładów do share capital Spółki wniesionych przez Udziałowców na dzień Zdarzenia Wyjścia z Inwestycji, włączając wszystkie wkłady wniesione przez T. zgodnie z Umową Inwestycyjną), Sąd Apelacyjny odniósł się do różnic w sposobie przetłumaczenia na język polski kluczowego w tym zakresie terminu "share capital" akcentując fakt, że spośród użytych przez tłumaczy przysięgłych polskich odpowiedników tego pojęcia: kapitał udziałowy, kapitał podstawowy i kapitał zakładowy, tylko ten ostatni termin zaczerpnięty jest z prawa spółek handlowych (regulującego funkcjonowanie między innymi spółek z ograniczoną odpowiedzialnością, do jakich należy pozwana), podczas gdy pozostałe określenia występują w języku potocznym. Słusznie więc Sąd nadał pojęciu "share capital" znaczenie wynikające z języka prawnego, jednocześnie wykluczając możliwość objęcia tym terminem także kapitału zapasowego. Jak trafnie zauważył Sąd Apelacyjny, przeciwko sugerowanej przez skarżącą rozszerzającej interpretacji pojęcia "share capital" przemawia wyraźne rozgraniczenie tych dwóch terminów w załączniku do przygotowanego przez pozwaną i podpisanego przez wszystkich członków zarządu Spółki dokumentu w postaci Planu połączenia transgranicznego pomiędzy P. spółką z ograniczoną

odpowiedzialnością a P. Limited. Trudno zatem zgodzić się z różną interpretacją przez skarżącą tego samego pojęcia użytego w sporządzonych przez nią dokumentach. Uznając więc, że Wkład Kapitałowy to suma wkładów wniesionych przez Udziałowców do kapitału zakładowego Spółki na dzień Zdarzenia Wyjścia z Inwestycji, Sąd drugiej instancji ustalił Wartość Progową jako niższą od Ceny Zdarzenia Wyjścia z Inwestycji, co oznacza spełnienie określonej w Umowie przesłanki wypłaty na rzecz powoda dochodzonego świadczenia.

Powodowi przysługuje zaś kwota nieprzekraczająca kwoty Ceny Netto Zdarzenia Wyjścia z Inwestycji za Udział pomnożonej przez liczbę Udziałów stanowiących 0,04% kapitału zakładowego Spółki, przy czym Cena Netto Zdarzenia Wyjścia z Inwestycji za Udział, to Cena Netto Zdarzenia Wyjścia z Inwestycji za jeden Udział wyemitowany przez Spółkę i pozostający w obrocie na dzień Zdarzenia Wyjścia z Inwestycji. Rację ma skarżąca zauważając, że określone w pkt 2 Umowy świadczenie pieniężne może być wypłacone, gdy Cena Netto Zdarzenia Wyjścia z Inwestycji jest wartością dodatnią. Cena Netto Zdarzenia Wyjścia z Inwestycji to Cena Zdarzenia Wyjścia z Inwestycji pomniejszona o Koszty Transakcji. To ostatnie pojęcie zostało z kolei zdefiniowane - w odniesieniu do jakiegokolwiek Zdarzenia Wyjścia z Inwestycji – jako wszystkie bezpośrednie i pośrednie koszty, wydatki i honoraria związane z negocjacjami, przygotowaniem i przeprowadzeniem wszelkich transakcji, poniesione przez Udziałowców i/lub ich Podmioty Stowarzyszone, włączając w szczególności: a) koszty uzyskania wszelkich wymaganych ustawowo zezwoleń oraz pozwoleń stron trzecich; b) honoraria pośredników lub doradców biznesowych lub c) koszty i honoraria doradców prawnych, księgowych, bankierów inwestycyjnych, brokerów i wszelkich innych specjalistów; w celu uniknięcia wątpliwości termin Koszty Transakcji nie obejmuje żadnych podatków płatnych przez któregokolwiek z Udziałowców i/lub ich Podmioty Stowarzyszone w związku z przyjęciem Ceny Zdarzenia Wyjścia z Inwestycji. Kierując się językowym znaczeniem zawartych w powyższej definicji zwrotów Sądy orzekające trafnie skonstatowały, że Kosztem Transakcji są wszystkie bezpośrednie i pośrednie koszty, wydatki i honoraria związane z negocjacjami, przygotowaniem i przeprowadzeniem wszelkich transakcji (poza ceną zapłaconą za objęte transakcją udziały Spółki) i słusznie podkreśliły, że jest to

definicja zbieżna z poglądami prezentowanymi w doktrynie ekonomii, jak również powszechna w praktyce. Nie ma żadnych podstaw, aby te jednoznaczne wyniki językowej wykładni definicji Kosztów Transakcji modyfikować w sytuacji, gdy transakcja dokonywana jest między Udziałowcami Spółki. Umowa nie przewiduje bowiem odmiennego rozumienia tegoż pojęcia w zależności od tego, czy udziały Spółki sprzedawane są podmiotowi zewnętrznemu czy pozostałym Udziałowcom, skoro jedno i drugie zdarzenie kwalifikowane jest jako Zdarzenie Wyjścia z Inwestycji.

Nie podzielając kasacyjnych zarzutów naruszenia prawa procesowego oraz materialnego i przyjmując, że Sąd Apelacyjny dokonał wykładni przedmiotowej umowy E. zgodnie z regułami interpretacyjnymi art. 65 § 2 k.c., Sąd Najwyższy z mocy art. 398¹⁴ k.p.c. oraz art. 98 § 1 i 2 k.p.c. w związku z art. 398²¹ k.p.c. orzekł jak w sentencji.

kc